

# WIE CI GMINNE



Antolin \* Bilsko\* Brzeziny\* Ciechocin \* D bie \* Felinów \* Gwizdów \* Kalenne\* Lute\* Majdan \* Michałówka \* Modliborzyce \* Pasieka\* Słupie \* Stojeszyn Pierwszy \* Stojeszyn Drugi \* Stojeszyn Kolonia\* winki \* W gliška \* Wierzchowiska Pierwsze \* Wierzchowiska Drugie \* Wolica Pierwsza \* Wolica Druga \* Wolica Kolonia \* Kolonia Zamek \* Zarajec\*

Nr 16

Wrzesie 2009

Kwartalnik wydawany przez Urz d Gminy i Gminn Bibliotek Publiczn  
w Modliborzycach



**Nawiedzenie Wizerunku Matki Bo ej Jasnogórskiej**



**Modliborzyce 22-23 lipca 2009r.**





# Nawiedzenie Wizerunku Matki Bo ej Jasnogórskiej

## Modliborzycy

Matko Bo a, nasze duchowe przygotowanie do Twego nawiedzenia rozpoczęli my 17 lipca 2009r. Przez te dni oczekiwania prowadzili nas ojcowie paulini: o. Kamil Cichocki oraz o. Jerzy Mac. W swych naukach przybliżyli nam znaczenie sakramentów: chrztu, więtego, bierzmowania, małżeństwa. Szczególnie chwilę był sakrament pokuty i pojednania, w którym do dnia liczba wiernych pragnących dostać łaskę miłosierdzia Twego Syna przerosła nasze oczekiwania. Każdego dnia czyli my Apielem Jasnogórskim, prosząc Cię w nim o Twoje matczyne błogosławieństwo i opiekę nad nami. Również w kaplicach dojazdowych naszej parafii w Wolicy oraz Wojciechowie, prowadzone były nauki misyjne.

Wreszcie nadszedł ten upragniony dzień - spotkania z Tobą Bogarodzico. Przybyła do nas 22 lipca o godzinie 17 z Wierchowisk. Zjawiła się w ród dźwięków strażackich syren, śpiewów ludzi, odgłosów orkiestry. Sama jednak pozostała milcząca, jednakże to milczenie było dla nas bardzo wymowne. Słowa powitania skierował do Ciebie jako pierwszy ks. dziekan proboszcz naszej parafii - Czesław Bednarz. Następnie witali Cię przedstawiciele władz samorządowych, z panem wójtem Witoldem Kowalikiem na czele, w imieniu rodzin naszej parafii - rodzina państwa Bosiów, oraz delegacja dzieci i młodzieży.

Zarówno powitanie, jak i Msza w. odbyły się na rynku modliborskim. Przewodniczył jej i homilię wygłosił ks. abp Stanisław Wielgus. Koncelebrującymi Msza w. byli ksiądz z dekanatu, ksiądz a rodacy i goście. Po zakończeniu Eucharystii Twój wizerunek został procesyjnie przeniesiony do naszego parafialnego kościoła.

O godzinie 21.00 cała wieś wypełniła się po brzegi, aby w godzinie Apelu Jasnogórskiego wierni mogli przed Twoim tronem zaśpiewać Ci: "Maryjo, Królowo Polski, jestem przy Tobie, czuwać" i powtórzyć za sługą Bożym Janem Pawłem II słowa zawierzenia „Totus Tuus”. Kiedy wybiła północ, my znów byliśmy razem z Tobą Maryjo. Zgromadziliśmy się na pasterce, koncelebrowanej przez księdza pochodzących z Modliborzycy i kapłanów, którzy pracowali w naszej wspólnotce. Byli to: ks. Tadeusz Siwkiewicz, ks. Stanisław Tylus, ks. Michał Łukasik, ks. Piotr Witek, ks. Franciszek Kliza, ks. Marian Serwatka, ks. Zbigniew Lenart, ks. Zbigniew Gajewski.

Drugi dzień Twojej obecności w ród nas rozpoczął my Msza w. dla chorych i ludzi w podeszłym wieku, podczas której był udzielany Sakrament Namaszczenia Chorych. To spotkanie było wyjątkowe. Na twarzach ludzi było widoczne autentyczne wzruszenie, a w niejednym oku pojawiła się łza, kiedy to w ramionach swego ojca został przyniesiony do Ciebie Matko niepełnosprawny chłopiec, aby móc ucałować Twój wizerunek. Następnie odbyła się Msza w. dla młodzieży i Msza w. wraz ze specjalnym błogosławieństwem dla niemowląt, dzieci przedszkolnych i szkolnych. W godzinach południowych wyruszyła Matko Bo a z naszego kościoła do kaplicy w Wolicy i Wojciechowie, aby i tam wierni naszej parafii mogli się z Tobą spotkać. W godzinie Miłosierdzia Twego Syna zjawili się u stóp Twego tronu i ołtarza, aby móc godnie Cię pościć.

I odeszła, tak samo jak się zjawiła. Cicha, milcząca, tutaj cała dusza swego Syna, a naszego Pana i Boga. My zostaliśmy, ale w naszych sercach i wspomnieniach pozostanie niezatarte ślad Twojego pobytu w naszym parafialnym wieczerniku. Dla każdego z nas to ostatnie takie spotkanie z Tobą Maryjo. Inni może i bóg mieli to szczęście spotkać się z Tobą za kolejne 40,50 lat... Jednak i jedni, i drudzy do końca zapamiętają Twoje przesłanie z Kany Galilejskiej: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie mój Syn”.

## Wierchowiska Pierwsze

Wierchowiska 21 lipca 2009r. dzień nawiedzenia przeżywały ze swoim rodakiem abp. Stanisławem Wielgusem. Ksiądz proboszcz Stanisław Wasilek wraz z całą parafią trwali na modlitewnym czuwaniu: wieczór, noc i dzień przed wizerunkiem, by Jej powtarzać: "Królowo Polski, przyrzekamy, Królowo Polski, lubujemy".

## Brzeziny

26 lipca 2009r. - ksiądz Krzysztof Woźniak ze swojej parafii oczekiwał na przybycie Matki Bo ej. Nawiedzenie, spotkanie z Matką zachwycało bardzo wielu. Pod Jej obronę uciekali się wszyscy ze swoimi prośbami, którymi wiedzą doskonale - Ona nigdy nie gardzi.

## Pamiętkowe zdjęcie z uroczystości w Modliborzycach





## MIMO UPŁYWU LAT - PAMIĘCI WCIĘWA.



70 lat temu oddziały niemieckie, zdradziecko, bez wypowiedzenia wojny zaatakowały nasz kraj. Rozpoczęła się najwściebniejsza i najokrutniejsza w dziejach wojna. We wrześniu 1939 roku Modliborzycze zostały 2 - krotnie zbombardowane, spadło wiele bomb. Wybuchł pożar, skutkiem którego spaliło się dużo domów zwłaszcza w centrum Modliborzyc. Spłonęły także plebania, zabudowania gospodarcze, wikariat i organistówka wraz z kancelarią parafialną. W wyniku bombardowania zniszczeniu uległy mury wiatni oraz wypadła część okien. W ogrodzie plebana składowano si wielu rannych i zabitych żołnierzy, którzy zatrzymali się tam na postój. Trzy tygodnie później kolumna rozbrojonych polskich żołnierzy wziętych do niewoli, prowadzona przez hitlerowskich oprawców, wędrowną została na plac kościelny. Wycieczkę polscy jeńcy chociaż na jedną noc znaleźli schronienie w modliborskim kościele. W okresie wojny wielu mieszkańców gminy zostało aresztowanych, przeszli gehennę Zamku Lubelskiego, wywózki do obozów i masowe egzekucje. Wielu z nich nie powróciło do swej rodzinnej ziemi, a prochy ich zostały rozsiane po całym świecie. Aby upamiętnić ofiary wojny - 8 września odbyły się uroczystości z udziałem: Kompanii Honorowej I Dywizji Zmechanizowanej Wojska Polskiego w Legionowie, pod dowództwem płk Marka Nowicki, który wyznaczył Szefa Sztabu Dowódcy Wojsk Lądowych - gen. dyw. Edwarda Gruszka, przedstawicieli wiatowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Warszawie, który reprezentowali: bratanica gen. Stefana Roweckiego „Grota” prof. dr hab. Krystyna Rowecka-Trzebiecka, prof. dr hab. Janina Marciak-Kozłowska oraz por. Stanisław Tomusiak, prezes Koła Z AK w Janowie Lub., kombatantów II wojny światowej, rodziny gen. Stefana Roweckiego „Grota”, jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej z terenu gminy, orkiestry dętej, przedstawicieli starostwa powiatowego w Janowie Lub. - Grzegorz Pyrzyni i Grzegorz Krzysztonia, władz samorządowych, delegacji szkół, zakładów pracy, młodzieży, zaproszonych gości oraz mieszkańców.



Uroczystość rozpoczęła się Mszą świętą w kościele parafialnym p.w. w. Stanisława Biskupa i Męczennika, która w intencji ofiar wojny odprawili: ks. dziekan Czesław Bednarz, ks. prałat ppłk Aleksander Baca i ks. Adam Kamiński.



W wygłoszonej homilii ks. ppłk Aleksander Baca powiedział „W kampanii wrześniowej przez Modliborzycze przechodziła Warszawska Brygada Pancerno-Motorowa pod dowództwem płk Stefana Roweckiego. W Modliborzycach pozostał dywizjon rozpoznawczy mjr Kułakowski, który przeżył, miał cofnąć się grupę ppłk A. Sikorskiego...”. Przybliżył także i postać gen. Roweckiego „Grota”, problem tworzenia i działalności Armii Krajowej. Wspomniał również o prześladowaniach akowców przez komunistyczne władze w okresie PRL-u. Ks. prałat wyraził także zadowolenie, że jeszcze możemy uczestniczyć w takich aktach powrotu do pamięci, odwoływania się do historii okupacji - która dla uczestników tamtych wydarzeń jest przypomnieniem o trudnych dniach, a dla młodszego pokolenia refleksją na temat działalności naszych dziadków, rodziców i jednocześnie nie wspaniałą lekcją historii patriotyzmu i poświęcenia. Do młodzieży skierował słowa o zachowaniu pamięci i braniu wzorów z tych, którzy swe życie oddali w obronie Ojczyzny. Podziękował wszystkim przybyłym na uroczystość po wiecu ludziom, podejmującym działalność, tworząc podziemne państwo, a szczególnie organizatorom tej uroczystości. Słowa podziękowania skierował także do młodzieży, która się włącza i zaczyna się uczyć naszej wojennej i powojennej historii.



Po zakończeniu eucharystii uczestnicy uroczystości przeszli pod tablicę umieszczoną na frontowej ścianie wiatni, na której widnieje napis:

KU PAMIĘCI  
SZLAKU BOJOWEGO WARSZAWSKIEJ BRYGADY  
PANCERNO MOTOROWEJ  
DĘBLIN, SOLEC, ANNOPOL  
MODLIBORZYCE  
FRAMPOL, TOMASZÓW LUBELSKI  
\*\*\*

W 70-tą ROCZNICĘ WALK  
SKŁADAMY HOŁD  
ŻOŁNIERZOM BRYGADY I JEJEGO DOWÓDCY  
PŁK STEFANOWI ROWECKIEMU  
PÓD NIEJSZEMU GEN. „GROTOWI”  
KOMENDANTOWI GŁÓWNIEMU  
ARMII KRAJOWEJ

WRZESIEŃ 2009 ROK



Głos zabrała bratanica gen. Roweckiego „Grota” prof. dr hab. Krystyna Rowecka-Trzebiecka, członek wiatowego Związku AK i komisji ds. Historii oraz Zdzisław Wachtan pseudonim „Halny”, por. z okresu wojny, partyzant Gór Wiatkowych, obecnie przewodniczący wiatowego Związku AK środowisk kombatantów, kawaler Virtuti Militari i Krzyża Walecznych, przybliżył także zmagania Warszawskiej Brygady Pancerno-Motorowej i podziemną działalność AK. Odświeżył także tablicę dokonał: bratanica gen. Roweckiego „Grota” prof. dr hab. Krystyna Rowecka-Trzebiecka, ks. dziekan Czesław Bednarz



i wójt gminy Witold Kowalik. Tablicę po wi cił ks. ppłk Aleksander Baca. Po odsłonięciu tablicy delegacja złożyła wiązanki kwiatów.



Następnie rozpoczęła się druga część uroczystości na rynku modliborskim. Kompania Honorowa WP, poczta sztandarowa oraz uczestnicy uroczystości, w tym pięć grup grających przez orkiestrę dętą, przemarszerowali pod pomnik poświęcony ofiarom wojny.



W imieniu organizatorów wójt gminy - Witold Kowalik powitał wszystkich przybyłych na uroczyste odsłonięcie tablic z nazwiskami osób zamordowanych przez niemieckiego okupanta i poległych w II wojnie światowej. W swoim przemówieniu scharakteryzował działania wojenne na terenie naszej gminy i przedstawił historię wielu jej mieszkańców. Zaznaczył, że w nocy 8 września 1940 roku samoloty niemieckie po raz pierwszy zbombardowały Modliborzycę. Wskutek bombardowania i działań wojennych ucierpiały miejscowość w gminie, spłonęły budynki oraz zginęło wiele osób. Szczególnie brzemienne w skutkach była pacyfikacja wioski Kalenne. Aby uczcić pamięć tych, którzy zginęli, na pomniku pochodzącym z 1972 roku umieszczono granitowe tablice, z nazwiskami 212 mieszkańców gminy, którzy polegli i zostali zamordowani w czasie II wojny światowej.

Na umieszczonej tablicy widnieje memorandum następującej treści:



Dzisiaj, w 70-tą rocznicę napaści Niemiec i Rosji Sowieckiej na Polskę, dzięki inicjatywie władz lokalnych, na Ojczyznę powróciły nazwiska wielu osób z naszej gminy, którzy walczyli o wolną Polskę i oddali to, co mieli najcenniejszego - swoje życie. Po przemówieniu i odegraniu Mazurka Dąbrowskiego przez orkiestrę dętą, działającą przy GOK w Modliborzycach, odsłoniła ją delegacja: wójt gminy Witold Kowalik i por. Stanisław Tomusiak - prezes Koła Związku AK w Janowie Lub.



Tablice poświęcił ks. kanonik Czesław Bednarz. W hołdzie poległym, obok pionierów zniszczonej delegacji złożyła wieńce i wiązanki kwiatów. Młodzież szkolna zapaliła znicze i złożyła kwiaty na grobach żołnierzy poległych w II wojnie światowej, spoczywających na miejscowym cmentarzu.

Kolejnym elementem uroczystości był referat przygotowany i odczytany przez prof. dr hab. Janin Marciak-Kozłowską, członka komisji ds. Historii, Wydawnictwa Pamiątki o Narodowej Armii z Głównego Wiatowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Pani Profesor przypomniała genezę konfliktu zbrojnego, nazwanego przez historię II wojną światową, jego przebieg i konsekwencje. Szczególnie uwagę zwróciła na temat prawdy historycznej, wizerunku wojny pełnego przekłamania i nieodmówienia. O wielu zdarzeniach z okresu wojny w podręcznikach szkolnych i akademickich zawarte informacje są niepełne. Poznajmy i mówmy prawdę o tak ważnej dla Polski dacie - 17 września, kiedy Sowieci zadali nam cios w plecy realizując pakt z 23 sierpnia 1939 roku, który moim zdaniem to mianem „IV rozbiór Polski”. Nie zapominajmy o zbrodniach popełnionych w Katyniu, o nieudzieleniu pomocy warszawskim powstańcom w 1944 roku przez Armię Czerwoną, która stała na drugim brzegu Wisły, jak i wielu innych wydarzeniach. Jest to dziedzictwo PRL z jego przekłamaniem, cenzurą, przemilczaniem niewygodnych tematów, napiętnowaniem i prześladowaniem bohaterów i wielu niewinnych osób. Takie działania odcisnęły swoje piętno na współczesnej świadomości narodowej Polaków i na ich wiedzy o własnej historii. Pani Profesor zaangażowała do osób odpowiedzialnych za szkolną edukację, aby uczyły młodzież niezakłamej historii, a otrzymany dar wolności wykorzystywały dla dobra ojczyzny. Apel swój skierowała również do młodzieży i aby dbała o naszą historię. My o niej pamiętajmy, powiedziała prof. Janina Marciak-Kozłowska, ale Wy musicie pamiętać, jak już nas nie będzie, aby historia nie została przekłamana. *„e by my - z godnie podniesion głow mogli mówić, e jeste my ofiarami, a nie agresorami.”*







Pami ci tych, którzy zgin li podczas wojny, w dalszej cz i uroczysto ci po wi cony był monta słowno-muzyczny w wykonaniu uczniów Zespołu Szkół w Modliborzycach.



Młodzie recytowała wiersze, piewała partyzanckie pie ni oraz przybli yła nam histori onierzy polskich wzi tych do niewoli po bitwie stoczonej pod Tomaszowem Lub: Zaprezentowany przez młodzie wyst p był nie tylko hołdem zło onym bojownikom walcz cym o wyzwolenie spod okupacji, ale tak e yw lekcji historii. Z pewno ci nie ostatni , bo w naszej gminie jest jeszcze kilka miejsc, gdzie warto i trzeba takie spotkania, lekcje i uroczysto ci organizowa . S groby powsta ców styczniowych i onierzy II wojny wiatowej na miejscowym cmentarzu, jest obelisk po wi cony pami ci mieszka ców pacyfikacji w 1942 roku we wsi Kalenne, jest tak e w Wierzchowiskach Drugich pomnik marszałka Piłsudskiego upami tnij cy obecno Naczelnego Wodza w tej miejscowo ci. Organizatorzy tej uroczysto ci wskazali dobry kierunek budowania wiadomo ci historycznej młodego pokolenia mieszka ców naszej gminy i - nale y to z podziwem powiedzie - poprzezczk ustawili bardzo wysoko.

Urszula Bzdrya

**Tablice z nazwiskami osób poległych i zamordowanych w czasie II wojny wiatowej**

<b>GWIZDÓW</b>	KANIA Stanisława	L.39	FORZĄDNA Agnieszka	L.45
DUDKA Antoni	KRASOWSKA Helena	L.3	WOLOSZYN Krystyna	L.1
JAMRÓZ Adam	KRASOWSKA Katarzyna	L.22	WOLOSZYN Michalina	L.22
JAMRÓZ Jan	KRASOWSKI Piotr	L.5		
KOTLIK Jan	KUZIÓRA Adam	L.54	<b>KOLONIA ZAMEK</b>	
LUDIAN Jan	KUZIÓRA Anna	L.48	JAKUBOWSKI Jan	L.29
SIEMBIDA Stefan	KUZIÓRA Cecylia	L.19	LOKAJ Henryk	L.68
SKRZYPEK Wojciech	KUZIÓRA Helena	L.50	MADRAS Janusz	L.18
STARTEK Jan	KUZIÓRA Józef	L.52	MATULA Franciszek	L.32
STARTEK Stanisław	KUZIÓRA Julia	L.22	SZPINDA Stefan	L.25
TWARDYGROŚZ Antoni	KUZIÓRA Ludwik	L.6	SZPINDA Zygmunt	L.30
TWARDYGROŚZ Feliks	KUZIÓRA Romualda	L.11	ŚLUSARSKA Jadwiga	L.75
	KUZIÓRA Tadeusz	L.4	ŚLUSARSKI Michał	L.74
<b>KALENNE</b>	LUDIAN Agnieszka	L.38		
BUDKÓWSKI Stanisław	LUDIAN Bogomila	L.12	<b>LUTE</b>	
CZAJKA Bronisław	LUDIAN Jan	L.25	KUCIA Modest	L.13
CZAJKA Czesław	LUDIAN Jan	L.145	MAZUR Feliks	L.23
CZUBA Eugeniusz	LUDIAN (brak imienia)	L.12	ODRZYWOLSKI Bolesław	L.14
CZUBA Franciszek	MALEK Agnieszka	L.65		
CZUBA Franciszek	MALEK Jan	L.22	<b>MAJDAN</b>	
CZUBA Irena	MALEK Jan	L.45	KOTWICA Ignacy	L.31
CZUBA Tadeusz	MALEK Janina	L.26	KOTWICA Stanisław	L.23
CZUBA ( brak imienia )	MALEK Krystyna	L.3	KOTWICA Tadeusz	L.56
CZUBA ( brak imienia )	MALEK Krystyna	L.40	KOTWICA Tomasz	L.77
CZUBA ( brak imienia )	MALEK Leokadia	L.19		
GÓRA Anna	MALEK ( brak imienia )	L.2	<b>MICHAŁÓWKA</b>	
GÓRA Janina	MARKUT Stanisława	L.65	KRÓL Bronisław	L.20
GÓRA Krystyna	PALEN Władysław	L.23	POTOCKA Maria	L.18
GÓRA Stanisława	PEKAŁSKI Bolesław	L.35	SZWEDO Bolesław	L.18
GÓRA Wojciech	PEKAŁSKI Bronisław	L.25		
IZYDOR Marianna	PEKAŁSKI Jan	L.62	<b>ŚLUPIE</b>	
KANIA Edward	PEKAŁSKI Józef	L.57	KRAKOWSKI Kazimierz	L.51
KANIA Janina	PIKULA Katarzyna	L.25	WITEK Franciszek	L.37
KANIA Stanisława	PIKULA Marianna	L.30		
	PODPORA Jan	L.13		
	PODPORA Jan	L.50		

<b>STOJESZYN</b>	DEBIEC Tadeusz	L.23		
CHOŁODY Józef	GORCZYCA Kazimierz	L.50		
CHRZANOWSKI Stefan	GRUSZECKI Stanisław	L.40		
	JÓSKO Wincenty	L.27		
<b>ŚWINKI</b>	KARAŚ Adam	L.44		
SZPYT Szczepan	KOCZWARA Andrzej	L.53		
	KOPEĆ Marian	L.20		
<b>ANTOLIN</b>	KUFERA Józef	L.30		
BOŻEK Bronisława	KUSY Katarzyna	L.30		
BOŻEK Kazimierz	KUSY Tomasz	L.53		
BOŻEK Stanisława	KUSY Walenty	L.55		
BOŻEK Stefania	LENART Jan	L.13		
BOŻEK Weronika	MUCHA Bronisław	L.15		
STOLARZ Adam	MUCHA Jan	L.50		
	NIZIOL Józef	L.34		
<b>WIERZCHOWISKA</b>	PASZTALENIEC Aleksander	L.29		
DLUGOSZ Michał	PASZTALENIEC Stanisław	L.22		
DWORAK Jan	POZDZISZ Jan	L.29		
KOSZALKA Walenty	ROŻEK Andrzej	L.45		
KOTECKA Janina	SAJDAK Wojciech	L.41		
MICHALCZYK Stanisław	SKUBIK Jan	L.44		
MICHALCZYK Stanisław	SKUBIK Katarzyna	L.30		
s. Stanisława	SKUBIK Mateusz	L.45		
PIKULA Jan	STASIAK Jan	L.29		
PIKULSKI Edward	SUDÓL Karol	L.23		
SERWATKA Bolesław	SURTEL Ignacy	L.29		
WOJTAN Jan	ŚMIECH Antoni	L.32		
WOJTAN Kazimierz	WIELEBA Jan	L.20		
WOJTAN Walenty	WOJTAN Jan	L.51		
WOŁOSZYNEK Józef	ZLAMAŃSKI Józef	L.29		
WÓJCIK Kazimierz		L.51		
	<b>BILSKO</b>			
<b>WOLICA</b>	GÓRECZNY Jan	L.42		
ks. dr Jan LENART	KUZIÓRA Józef	L.40		
BARCZYŃSKI Franciszek	TOMASZEWSKI Franciszek	L.39		
BRODOWSKI Antoni	TOMASZEWSKI Stanisław	L.32		
DĘBIEC Ludwik		L.54		

<b>MODLIBORZYCE</b>	ŚWIĄTEK Bolesław	L.26		
BATORSKI Michał	ŚWIĄTEK Stanisław	L.33		
CHRZANOWSKA Bronisława	TORLA Stanisław	L.31		
DZIAŁOSZ Tomasz	TROJANOWSKI Józef	L.53		
GADZIŃSKI Antoni	WALCZYŃSKI Józef	L.39		
GŁOWACKI Ignacy	WAŚIK Henryk	L.58		
GŁOWACKI Ignacy	WIECZOREK Jan	L.20		
GŁOWACKI Longin	WOŁOSZYNEK Adam	L.36		
GUTEK Bolesław	WROTKOWSKI Jan	L.34		
HERMANOWICZ Marian	WYROSTEK Janina	L.40		
KARWAN Feliks	ŻELAZKO Stanisław	L.37		
KOMACKI Józef		L.45		
KOSAKOWSKI Wincenty	<b>CIECHOCIN</b>			
KRAKOWSKI Leon	CZUBA Szczepan	L.34		
MAZUREK Zygmunt	GIERLACH Franciszek	L.39		
MODRZEJEWSKA Wanda	GIERLACH Tadeusz	L.21		
MOSKAL Józef	KRASOWSKI Bronisław	L.36		
ORŁOWSKI Józef	MATYSIAK Antoni	L.23		
PANKOWSKI Kazimierz	MATYSIAK Piotr	L.38		
PASZKOWSKI Aleksander		L.26		
PAZDROWSKI Marcin	<b>DĄBIE</b>			
PIETRZYK Stanisław	KRASOWSKI Aleksander	L.52		
PIKULA Dominik	KUŚMIERZAK Jan	L.23		
PIKULA Kazimierz	PADUCHOWSKA Feliksa	L.26		
PIKULA Wacław	PADUCHOWSKI Jan	L.31		
POSTULSKI Tadeusz	PIETRAS Tomasz	L.39		
POTOCKI Karol	SAGAN Henryk	L.20		
RADECKI Jan	SAGAN Stanisław	L.9		
RUDNICKI Bolesław	SIATKA Andrzej	L.45		
SAJ Władysław	SIATKA Józef	L.26		
SAKOWSKI Józef	SPYT Zofia	L.30		
SPYT Zofia	WRÓBEL Bolesław	L.46		
STACHURSKI Michał		L.46		





Zdj cia wykonali: U. Bzdyra, K. Janiak, M.Kowalski, A. Wotoszyn.



# INWESTYCJE W TOKU...

We wrześniu br. zakończyły się prace związane z przebudową drogi powiatowej Nr 2803L od km 0+000,00 do km 0+450,00 i drogi gminnej nr G 00140605062 0+810,00 do km 2+260,00 w miejscowości Stojeszyn Pierwszy i Stojeszyn Drugi. Jest to wspólna inicjatywa Gminy Modliborzycze i Powiatu Janowskiego. Inwestycja ta realizowana jest w ramach Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych 2008 - 2011.

Wykonawcą prac było Przedsiębiorstwo Robót Drogowo Mostowych w Janowie Lubelskim. Całkowity koszt inwestycji wyniósł 1 031 986,02zł.

W ramach tej inwestycji wykonane zostały następujące prace:

- odbudowa istniejącej nawierzchni,
- remont istniejącego mostu,
- odtworzenie i pogłębienie rowów,
- wykonanie zjazdów do posesji,
- wykonanie chodnika przy drodze powiatowej,
- wykonanie oznakowania poziomego oraz pionowego z zastosowaniem elementów bezpieczeństwa ruchu drogowego.

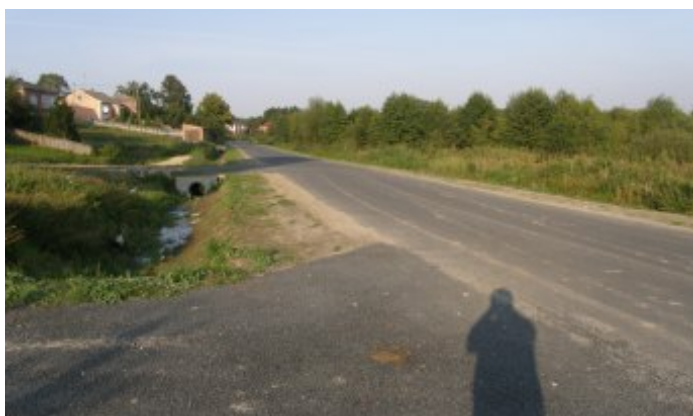
Wysoko dofinansowania ze środków NPPDL 2008-2011 wynosi 515 900,00zł.



**Przebudowany odcinek drogi powiatowej Stojeszyn - Zarajec**



Przy pomocy dotacji na usuwanie skutków klęsk żywiołowych otrzymanej z MSWiA w wysokości 320 000,00zł odbudowany został odcinek drogi gminnej Nr G 00140605062 od km 0+010,00 do km 0+517,07. Wykonawcą prac było Przedsiębiorstwo Robót Drogowo Mostowych w Janowie Lubelskim. Całkowity koszt inwestycji wyniósł 409 906,23zł.



**Odbudowana Droga Gminna w miejscowości Stojeszyn Pierwszy**

Również dzięki dotacji w kwocie 200 000,00zł otrzymanej z Programu ochrony wozów lessowych, realizowanego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, utwardzone zostało dno wozu - drogi gminnej dojazdowej do kompleksu pól „SKAŁA”. Wykonawcą robót była Firma „STYLISTA” Franciszek Jakubiec z Lublina. Wartość prac wyniosła 271 257,56zł.

W ramach tych robót płytami JOMB utwardzone zostało dno wozu na długości 565,00m.



**Utwardzone dno wozu**



We wrześniu br. rozpoczęły się prace związane z budową kanalizacji sanitarnej w Modliborzycach. Już 15 września została zawarta umowa z wykonawcą robót - Przedsiębiorstwem Inżynierii Ochrony Rodowiska „EURO-EKOLAS” z Warszawy. Wartość inwestycji po przetargu wynosi 1 219 984,00zł. Planowany termin zakończenia realizacji całego zadania to 30.06.2010 r. Zrealizowanie tego etapu zakończy kanalizowanie miejscowości Modliborzycze.

18 czerwca 2009 roku pomiędzy Województwem Lubelskim a Gminą Modliborzycze została zawarta umowa o dofinansowanie Projektu pn. „Remont i modernizacja zabytkowej synagogi - siedziby Gminnego Ośrodka Kultury w Modliborzycach” w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2007-2013 w ramach VII Osi Priorytetowej Działania 7.1 Infrastruktura Kultury i Turystyki.

Całkowita wartość Projektu wynosi 1 574 256,22zł. Dofinansowanie w formie dotacji rozwojowej wynosi obecnie 1 338 117,77zł.

Zakończenie rzeczowe realizacji zadania nastąpi 30.09.2010 roku.

Zakres prac przewiduje wymianę stolarki okiennej i drzwiowej drewnianej na nową drewnianą, wymianę pokrycia dachowego gontu drewnianego na nowy, skucie tynków zewnętrznych i wykonanie ich na nowo oraz pomalowanie w kolorach pastelowych, wykonanie obróbki blacharskiej dachu, wykonanie opaski z kostki brukowej wokół budynku, wyłożenie schodów i podestów zewnętrznych piaskowcem, pomalowanie ścian wewnętrznych budynku oraz odnowienie istniejącej boazerii oraz parkietu, a także remont instalacji elektrycznej, wodno-kanalizacyjnej i sanitarnej.

# GMINNY O RODEK POMOCY SPOŁECZNEJ

## PROMOCJA PROJEKTÓW realizowanych przez Gminny O rodek Pomocy Społecznej w Modliborzycach:



### program integracji społecznej I. USŁUGI NA RZECZ OSÓB STARSZYCH:

Informujemy mieszkańców naszej gminy zwłaszcza SENIORÓW, że w wietlicy przy Urzędzie Gminy w Modliborzycach prowadzony jest Klub dla osób starszych i niepełnosprawnych. Spotkania odbywają się cyklicznie jeden raz w miesiącu oraz dodatkowo w ramach bieżących potrzeb. Chętnym przynależą do grupy Seniorów wyraziło 35 osób. Spotkania cieszą się dużym zainteresowaniem. Najstarsza uczestniczka naszej grupy to Henryka Powrońska lat 85...nie zdradzi, ile, zgadnijcie. Aktywnie uczestniczy we wszystkich naszych spotkaniach i imprezach, pełna dobrego humoru i chętna do działania.

W tym roku w kwietniu mieliśmy okazję wspólnie w towar. Przy pieśni ludowej, tańcu, opowieści o dawnych zwyczajach - to był naprawdę dobrze spędzony czas. Jeździliśmy tak e do kina i na „jarmark garmcarski” do Łowicza, a na pogotowie wakacji „dziadkowie” zorganizowali swoim wnukom spotkanie na wieś w powietrzu. Dzieci w swoich pracach, plastycznych wykonanych kolorami kred na płytkach chodnikowych pokazały, jakie mają cudowne babcie a babcie nie ukrywały wzruszenia i dumy ze swoich pociec. Klub Seniora to naprawdę fajna rzecz, zapraszamy. Pomysłów nam nie zabraknie, wkrótce wybieramy się do Kruczka.

Wszelkich informacji na powyższy temat udziela O rodek Pomocy Społecznej.



### program integracji społecznej II. USŁUGI NA RZECZ DZIECI I MŁODZIEŻY

Zachęcamy dzieci i młodzież do korzystania z minisłowni mieszczącej się w sali remizy strażackiej we wsi Lute. Klub „Luciaki” już działa. Forma tej działalności zależy głównie od Liderów i wydaje mi się, że na brak propozycji dla młodzieży w tej wsi nie miejscowość nie ma na narzekanie, zapytajcie - niech powiedzą sami mieszkańcy. Teraz uważać trzeba skupić się na nauce, to przecież podstawa do startu w dorosłym życiu. Nie zapominajmy jednak, że „w zdrowym ciele zdrowy duch” i wykorzystajmy weekendy do wspólnych zajęć w Klubie.

Informacji na powyższy temat udziela O rodek Pomocy Społecznej.



### program integracji społecznej III. SZKOLENIA

„Szkolenia, warsztaty, wizyty studyjne podnoszące kwalifikacje mieszkańców gminy Modliborzycy” - w ramach tego zadania Gminny O rodek Pomocy Społecznej zorganizował cztery szkolenia tematyczne, w których uczestniczyli: pracownicy urzędu gminy, pracownicy jednostek samorządowych gminy, kierownicy i dyrektorzy jednostek, osoby prywatne. Tematyka szkoleń była następująca:

- 1) Obowiązujące przepisy prawne i administracje dotyczącej organizacji pomocy społecznej;
- 2) Obowiązujące przepisy prawne i administracje dotyczącej stosowania instrukcji kancelaryjnej;
- 3) Pozyskiwanie środków, opracowywanie, realizacja i rozliczanie projektów systemowych z Europejskiego Funduszu Społecznego;
- 4) Pozyskiwanie środków z Europejskiego Funduszu Społecznego, opracowywanie, realizacja i rozliczanie projektów.

Zorganizowanie powyższych szkoleń umożliwiłoby podniesienie umiejętności i kwalifikacji uczestników. Mamy nadzieję, że przyczyni się to do podniesienia jakości usług świadczonych mieszkańcom gminy.



## „Bezpieczne wakacje na wsi”

Gminny O rodek Pomocy Społecznej pozyskał środki na realizację projektu pn. „Bezpieczne wakacje na wsi”. Głównym założeniem projektu było wakacyjne zorganizowanie czasu wolnego dzieciom i młodzieży w sposób wywołujący potencjał twórczy, rozwijający uzdolnienia i rozbudzający zainteresowania.

W ramach projektu prowadzono przez miesiąc zajęcia taneczne w miejscowości Lute. Pod okiem Pani Ani S. dzieci i młodzież miały możliwość nauczyć się tańca towarzyskiego i współczesnego oraz rozwinięcia uzdolnienia taneczne i choreograficzne. Zajęcia odbywały się bardzo intensywnie we wszystkie dni robocze po kilka godzin dziennie: samba, rumba, chacha, walc angielski, jive i tańce dyskotekowe. Nie było czasu na nudę i w sposób autentyczny, naturalny dzieci kształtowały umiejętności pracy w grupie, uczyły się właściwego zachowania i odpowiedzialności za młodszych uczestników. Nieładną atrakcją była wyprawa do pizzerii i do restauracji.

Dzieci uczyły się także robić sałatki, kanapki i nakrywać stół, a na koniec pokazały nam - dorosłym, czego nauczyły się przez miesiąc. To dopiero był pokaz, „Luciaki” nie powstydziliby się nawet w „tańcu z gwiazdami”. Ażal, e zajęcia się już skończyły, to naprawdę zdolne dzieci.

Już od września rusza projekt pn. „wieliczka, Praca i Sta socjoterapia w rodowisku wiejskim”. W ramach tego projektu prowadzone będą zajęcia pozalekcyjne z dziećmi i młodzieżą w nowej wietlicy przy Urzędzie Gminy w Modliborzycach. Oferujemy: atrakcyjny sposób spędzania czasu wolnego, zajęcia plastyczne, muzyczne, ruchowe, pomoc w odrabianiu lekcji.

Zainteresowanych prosimy o kontakt z Gminnym Orodkiem Pomocy Społecznej. Zapraszamy też do współpracy praktykantów, wolontariuszy i studentów.

## INFORMACJA



Gminny O rodek Pomocy Społecznej w Modliborzycach informuje, że Gmina Modliborzycy przystępuje do realizacji obszaru A programu „UCZĘ NA WSI pomoc w zdobyciu wykształcenia

przez osoby niepełnosprawne zamieszkuje gminy wiejskie oraz gminy wiejsko-miejskie”. Celem programu jest wyrównanie szans w zdobyciu wykształcenia uczniów, będących osobami niepełnosprawnymi, mieszkających na terenie naszej Gminy. Przyznana ze środków PFRON pomoc finansowa w ramach programu, może obejmować koszty:

- zakupu przedmiotów ułatwiających lub umożliwiających naukę;
- uczestnictwa w zajęciach mających na celu podniesienie sprawności fizycznej lub psychicznej (w tym wakacyjne obozy i kolonie);
- związane z dostępem do Internetu (instalacja i abonament);
- kursów doszkalających w zakresie programu nauczania oraz kursów językowych (w przypadku kursów organizowanych poza miejscem zamieszkania ucznia, dofinansowaniu mogą podlegać również koszty dojazdu, zakwaterowania, wyżywienia);
- wyjazdów organizowanych w ramach zajęć szkolnych

Tylko w przypadku uczniów szkół ponadgimnazjalnych przyznana pomoc finansowa może obejmować dodatkowo koszty:

- opłaty za naukę (czesne);
- zakwaterowania (gdy uczeń pobiera naukę poza miejscem stałego zamieszkania, w tym również wyżywienie);
- dojazdów do szkoły.

**Dofinansowanie kosztów nauki w ramach programu może otrzymać uczeń niepełnosprawny, który:**

- 1) posiada ważną orzeczenie o niepełnosprawności lub ważną orzeczenie o stopniu niepełnosprawności;
- 2) pobiera naukę w szkole podstawowej, gimnazjum lub w szkole ponadgimnazjalnej (z wyjątkiem szkół policealnych);
- 3) mieszka na terenie gminy Modliborzycy.

Powyższe zadanie realizuje Gminny O rodek Pomocy Społecznej w Modliborzycach. Wnioski należy składać do dnia 30 września 2009 na formularzach, które można pobrać w Orodku lub na wskazanej stronie internetowej.

Bliższych informacji można uzyskać w Orodku Pomocy Społecznej (tel. 015 8715 108) lub na stronie [www.pfron.org.pl](http://www.pfron.org.pl).

Kierownik Orodka Pomocy Społecznej  
Bożena Skowrońska





**KAPITAŁ LUDZKI**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

**UNIA EUROPEJSKA**  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



## Gminny O rodek Pomocy Społecznej w Modliborzycach

„O rodek Pomocy Twoim Partnerem” - projekt systemowy współfinansowany  
ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Gminny O rodek Pomocy Społecznej w Modliborzycach informuje, iż w bieżącym roku kontynuuje projekt systemowy pt. „O rodek Pomocy Twoim Partnerem” w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007-2013, Priorytet VII, Działanie 7.1, Poddziałanie 7.1.1. W ramach tego projektu i pozyskanych na jego realizację środków podjęto prace z sześcioma rodzinami z terenu naszej gminy metodą kontraktu społecznego.

Dzięki realizacji tego projektu 6 osób ukończyło kurs „robotnik wykształcenia w trybie”, który pozwolił zdobyć nowe uprawnienia zawodowe i podnieść dotychczasowe kwalifikacje. Ponadto uczestnicy poznali

zasady poruszania się po rynku pracy, autoprezentacji i pisania dokumentów aplikacyjnych.

Ukończenie kursu i zdobycie kwalifikacji potwierdzają certyfikaty wydane w języku polskim i angielskim, co zwiastuje atrakcyjność zawodową i daje szansę na zatrudnienie.

O rodek planuje kontynuację w/w projektu w roku przyszłym. Informacji udziela kierownik Orodka.

B. Skowrońska

## „Dziękuję wam, jesteście prawdziwymi patriotami...”

Młodzież z Filii Bibliotecznej w Stojeszynie Pierwszym 31 sierpnia 2009r. uczciła 70. rocznicę wybuchu II wojny światowej. „Apel poległych” w wykonaniu młodych ludzi uwieńczył pamięć wszystkim ofiarom hitlerizmu i stalinizmu.

To już ostatnie, nerwowe chwile przed występem. Dla młodych czytelników nie jest to wprawdzie pierwsza tego rodzaju akademia. Jednak szczególna rocznica mobilizuje wszystkie siły i tych młodszych, i tych starszych patriotów, jak nazwała w podziękowaniu swoich czytelników pani Alfreda Gierlach. Wszystko już gotowe; wiersze przypominane, dziesięć tańców wojennych piosenek i nagle... telefon. Dobrze, poczekamy jeszcze pięć minut, mówi do słuchawki pani Alfreda. Dowiadujemy się, że dzwonił z gminnej biblioteki. Za chwilę pojawi się: wójt gminy - pan Witold Kowalik, Przewodniczący Rady Gminy - pan Piotr Rogoźnik i dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Modliborzycach - pani Wanda Trójczak. Oprócz gości z Modliborzyc jest także Sławomir Nosal - radny ze Stojeszyna, tata jednego z artystów i trzy studentki, które przyszły zobaczyć swoich młodszych kolegów. W tak kameralnym gronie zaczynamy! - Baczno! Do hymnu! I wszyscy śpiewają „Jeszcze Polska nie zginęła...” Ewelina Kwiecień z powagą przypomina wszystkim obecnym trochę historii. Jak to było siedemdziesiąt lat temu. „Apel poległych” przeplata się z recytacją wierszy, takich jak „Pieśń o olnierzach z Westerplatte” Gałczyńskiego i wspólnym śpiewaniem piosenek - „Biały krzyż”, „Deszcz, jesienny deszcz”. Zaproszeni goście z podziwem słuchają solowego wykonania „Czerwonych maków na Monte Cassino” przez Agnieszka Skupińską. Występ nie trwa długo. Po około pół godzinie elegancko ubrana młodzież może odetchnąć z ulgą, i słucha pochwał płynących od gości. „Na kolejny program tę siłę piszemy, abyście tylko nie obniżyli poziomu” - komentuje apel dyrektor Gminnej Biblioteki. Pozostało tylko uwieńczyć „Apel poległych” wspólnym zdjęciem w ród niecodziennej dekoracji.

W centrum, na stosie papierowych kamieni, które wyglądają jak prawdziwe, oparty jest brzozyowy krzyż. Wokoło krzyża uwagą przykuwają czerwone maki, jak na Monte Cassino, które wykonały dzieci na zajęciach wakacyjnych w bibliotece z pani Danut Kulig, stały się Sylwi Maciejak i czytelniczka Ann Błosińska. Z przodu stoją jeszcze dwa krzyże, a na każdym biało-czerwona opaska. Znicze pod krzyżami, choć nie zapalone,



pozwala na chwilę refleksji nad minionym siedemdziesięcioleciem. Ze ścian uśmiechają się do nas poeci czasów wojny: Tadeusz Gajcy i Krzysztof Kamil Baczyński, a także generał Władysław Anders.

Pani Alfreda Gierlach zmobilizowała młodzież, która udowodniła, że nie wolno nam zapominać o historii. Słowo „patriotyzm” nie jest tylko porywczym symbolem minionych epok, kiedy nasi przodkowie przelewali krew, aby my teraz mogli żyć w wolnej Polsce. Młodzi ludzie: Katarzyna Wisińska, Łukasz Zgórkowski, Diana Urzawska, Mateusz Karczmarski, Adelina Paszajewa, Ewelina Kwiecień, Anna Hapak, Agnieszka Skupińska, Teresa Skupińska i Magdalena Wisińska dzięki „Apelowi poległych” po raz kolejny udowodnili, że patriotyzm to żywe słowo, a przede wszystkim postawa, której trzeba się uczyć każdego dnia.

Monika Hapak



## DO YNKI POWIATOWEJ

Na doynki powiatowe, jako delegacja Gminy Modliborzyce, pojechali mieszkańcy Wolicy Pierwszej wraz z wójtem i przewodniczącym rady. Wieniec z Wolicy został wyróżniony.

Doynki Powiatowe odbyły się w Potoku Wielkim dnia 30.08.2009r. Organizatorem wyjazdu na doynki była bibliotekarka z Wolicy Pierwszej - Jadwiga Piech

Jadwiga Piech



## SZKOLNE KOŁO CARITAS W MODLIBORZYCACH

Pierwsza rocznica założenia - 7 września 2009r. - w Zespole Szkół w Modliborzycach Szkolnego Koła Caritas przynagliła jego członków do spotkania w kościele parafialnym przy Eucharystycznym Stole. Liturgii Mszy w tej przewodniczył ks. dziekan Czesław Bednarz wraz z opiekunem koła ks. wikariuszem Adamem Kamińskim. Do wspólnej modlitwy dołączyły panie: Anna Surowska- pedagog szkolny oraz katechetka - Teresa Wołoszynek wraz z uczniami zafascynowanymi pracami charytatywnymi na terenie szkoły.

Rok działalności przyniósł wiele dobrych inicjatyw i sukcesów takich jak: udane kwartalne zbiórki przyborów szkolnych i artykułów spożywczych dla dzieci z rodzin wielodzietnych i bezrobotnych; wielokrotna pomoc parafialnej Stacji Caritas przy rozładunku produktów spożywczych i składaniu ich w punkcie wydawania, czynny udział uczniów w akcjach ogłaszanych przez Caritas w Sandomierzu i Lublinie.

Uzbierno 26 duży worków nakrętek plastikowych i przekazano do biura Stowarzyszenia Centrum Wolontariatu i Inicjatyw Społecznych w Stalowej Woli, pomagając niepełnosprawnej dziewczynce, oczekującej na nowy wózek inwalidzki. Nawiazano współpracę z Janowskim Warsztatem Terapii Zajściowej dla osób niepełnosprawnych z powiatu janowskiego i rozprawdzono w ród uczniów i nauczycieli Zespołu Szkół w Modliborzycach rękocznie wykonane przez młodych, chorych ludzi wianeczki i ozdoby.

Dziękując szkolnej zbiorce, dwóch gimnazjalistów uczestniczyło w trzydniowej wycieczce do Trójmiasta, organizowanej w tym roku przez parafię w Modliborzycach.

Czynione bliźniemu dobro uszczęśliwia, uczy ofiarności i wrażliwości na ludzką niedolę. Nowy rok szkolny i katechetyczny to



Członkowie Szkolnego Koła Caritas

okazją do wykazania się uczniów w niesieniu koleżeńskiej pomocy i dawania dobrego przykładu w środowisku szkoły.

Jarosław Szabat

## LADAMI WARSZAWSKIEJ BRYGADY PANCERNO - MOTOROWEJ, WRZESIEŃ 1939R.

10 czerwca 1939r. minister spraw wojskowych gen. Tadeusz Kasprzycki polecił płk. Stefanowi Roweckiemu (później Komendantowi Głównemu Armii Krajowej) zorganizowanie i objęcie dowództwa brygady pancerno - motorowej. Otrzymała nazwę Warszawskiej Brygady Pancerno - Motorowej. Termin gotowości wyznaczono na 15 sierpnia. Niezwykle krótki czas na przeszkolenie setek ochotników do obsługi sprzętu zmotoryzowanego.

1 września armia niemiecka zaatakowała Polskę. Brygada 3 września obsadza linię Wisły od Dębina po Solec, a wkrótce do Zawichostu. Mosty na Wiśle zostały zabarykadowane i uzbudowane do wysadzenia. Sztab Brygady ma miejsce postoju w Kurowie.

Bomby niemieckie spadają na Dębno, Puławy, Solec, Lublin.

Po kilkunastu dniach /9 IX/ Niemcy przeszli przez Wisłę w Górce Kalwarii i Maciejowicach. Płonie zbombardowany Kurów. Noc z 10 na 11 września jednostki Brygady cofnęły się w rejon Urzędowa. Trzy dni później /14 IX/ nieprzyjaciół przekroczył Wisłę pod Annopolem. Na Niemców uderzył wchodzący w skład Brygady zmotoryzowany 1 pułk strzelców konnych, wsparty dywizjonem artylerii. Niemcy cofnęli się na Annopol. Bezpośrednio potem trudnym, nocnym marszem po bezdrożach nastąpiło przerzucenie Brygady pod Krańnik. Dnia następnego płk Rowecki, dowódca Brygady, otrzymał rozkaz zejścia przez Modliborzycy w rejon Frampola. Janów Lubelski i Frampol zbombardowane, spalone. W Modliborzycach pozostał dywizjon rozpoznawczy mjr. Kułagowskiego, aby przyczołgać się z Zaklikową grupą ppłk. Antoniego Sikorskiego. Parokrotne bombardowanie Modliborzyc.

Noc 15 na 16 września cięski marsz oddziałów Brygady do Rudki i Józefowa. W ciągu dnia silny ostrzał niemieckiej artylerii od strony Zamościa. Zapasy benzyny na wyczerpaniu. Dowódca kazał pozostawić ok. 300. wozów Brygady i ciągnąć z nich benzynę dla pozostałych.

W rejonie Tomaszowa Lubelskiego niemiecka 4 dywizja lekka oraz 17 i 8 korpus niemiecki oskrzydlały grupy operacyjne generała Sadowskiego i generała Spiechowicza oraz Warszawską Brygadę Pancerno - Motorową.

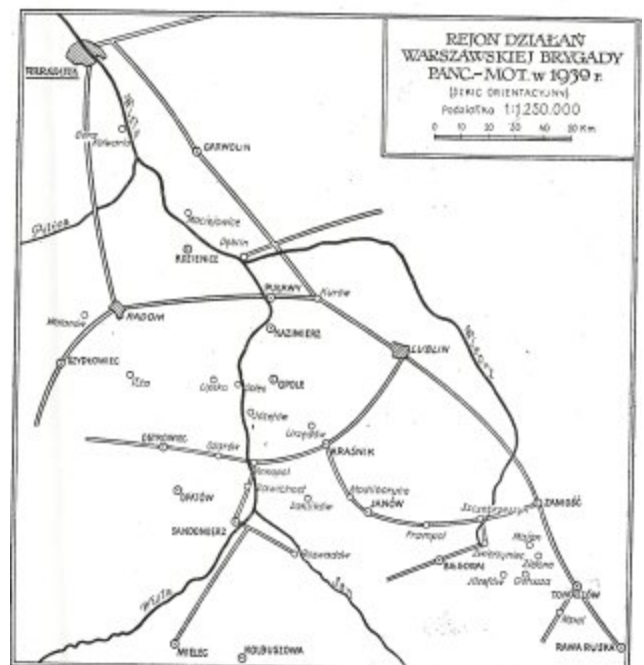
18 września rankiem o godzinie 5.00 Brygada nacierała na Tomaszowa aby utworzyć drogę na Raw Rusz. W silnym ogniu nieprzyjaciela natarcie załamuje się. Noc 19 września Brygada ponownie próbowała przebić się przez otaczający pierścień niemiecki. Czołgi trafiły na zaporowy ogień artylerii, który je wprost „rozstrzeliwał”. Kordon niemiecki nie został przełamany. Tego dnia przyjęto sowiecki komunikat radiowy, że Armia Czerwona dnia 17 września weszła w granice Rzeczypospolitej.

O wicie 20 września płk Rowecki, dowódca Brygady zebrał swych podkomendnych i wydał im ostatni rozkaz: „Decyzją dowódcy armii gen. Tadeusza Piskora należy zniszczyć sprzeczki i broń. Podzielić się na małe grupy... lasami przedostać się... do granicy rumuńskiej w gierskiej”.

Płk Rowecki wraz z dwoma towarzyszami przedostał się do Warszawy.

Tak pokrótce przedstawia się losy ochotników Warszawskiej Brygady Pancerno - Motorowej walczącej przed 70 laty na ziemi lubelskiej. Korzystałem z poniższych źródeł:

- Stefan Rowecki: „Wspomnienia i notatki”, Czytelnik, 1957
- Wacław Zaleski: „W Warszawskiej Brygadzie Pancerno - Motorowej 1939” Wydawnictwo MON, Warszawa 1988.
- Irena Rowecka - Mielczarska: „W życiu i legendzie”, Dom Wydawniczy „Bellona”, Warszawa 1998.



Opracował: Jacek Trzebiecki



# KOMENDA POWIATOWA POLICJI W JANOWIE LUBELSKIM

## Informuje...

\*\*\*\*

### miertelne potrącenie pieszej

Policjanci ustalają dokładne okoliczności wypadku, do którego doszło w nocy 28 czerwca 2009r. w Janowie Lubelskim na krajowej 19. 27-letni kierowca Audi A4 miertelnie potrącił 50-letnią kobietę. Kierowca był trzeźwy.

Do wypadku doszło w miejscowości Janów Lubelski. Jak ustalili policjanci, kierowca Audi A4 miertelnie potrącił pieszą. Kobieta w wyniku poniesionych obrażeń zginęła na miejscu. Pomimo, iż nie miała przy sobie żadnych dokumentów, policjanci szybko ustalili jej tożsamość. Okazała się nią 50-letnia mieszkanka gminy Janów Lubelski. Kierowcę przebadano na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, był trzeźwy.

Teraz policjanci wyjaśniają dokładne okoliczności tego zdarzenia.

\*\*\*\*

### Potrącenie dziecka.

Do wypadku doszło 6 lipca 2009r. w poniedziałek po godz. 16.00 w Janowie Lubelskim. Kierowca Audi na prostym odcinku drogi potrącił 8-letnią dziewczynkę. Dziecko, jadąc na hulajnodze poboczem, nagle wyjechało na jezdnię wprost pod nadjeżdżający samochód osobowy Audi. Dziewczynka z licznymi obrażeniami ciała została przetransportowana miłośnikiem do jednego z lubelskich szpitali. Kierowca samochodu był trzeźwy.

Dzieci mają te zabawy, nie zwracają uwagi na to, co się dzieje dookoła nich i nie zawsze zdają sobie sprawę z groźby, którą im niebezpieczeństwo stwarza. Ich miejsca zabaw powinny być zabezpieczone, z dala od dróg i zbiorników wodnych. Wystarczy chwila nieuwagi i może dojść do nieszczęścia. Apelujemy do rodziców i opiekunów najmłodszych mieszkańców naszego powiatu o zwracanie większej uwagi na to, co robi ich pociechy. Zwracamy się również z apelem do kierowców o zachowanie szczególnej ostrożności, zwłaszcza podczas przejeżdżania przez małe miejscowości.

\*\*\*\*

### “Policyjny nos” doprowadził do narkotyków.

W nocy 11 sierpnia 2009r. policjanci podczas patrolowania rejonu na jednym z parkingów zauważyli samochód. W pojeździe siedział mężczyzna, który dziwnie się zachowywał. Postanowili zatem sprawdzić go i wylegitymować.

. W trakcie legitymowania mężczyzna był bardzo nerwowy. Stróżom prawa wyczuł taki specyficzny zapach w aucie. Nie była to woń ani alkoholu ani palonego papierosa. Policjanci przeszukali samochód. Po chwili znaleźli woreczek foliowy z zawartością suszu roślinnego oraz szklanki narkotyku.

25-letni mieszkaniec Janowa Lubelskiego został poddany badaniu na obecność narkotyków w organizmie. Wynik był pozytywny. Narkotyk, którym okazała się marihuana, zabezpieczono. Mężczyzna został zatrzymany do wyjaśnienia i osadzony w policyjnym areszcie.

Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 3.

\*\*\*\*

### Nieszczęśliwy wypadek.

W miejscowości Wierzchowiska Drugie gmina Modliborzyce dnia 3 września 2009r. doszło do zdarzenia drogowego. Kierowca ciągnikiem rolniczym wraz z przyczepą 57-letni mieszkaniec gminy Batorz przy zjeździe ze wzniesienia stracił panowanie nad pojazdem. Ciągnik wraz z przyczepą przewrócił się. Mężczyzna z urazem głowy został przewieziony do szpitala. Jak ustalili policjanci, kierowca był trzeźwy. Policjanci ustalają okoliczności tego zdarzenia.



sierżant Faustyna Łazur

## DO YNKI LOKALNE

W dniu 16.08.2009r. odbyły się dożynki regionalne w Wolicy Pierwszej. Starostami dożynek byli: Dorota Woźniak i Andrzej Lenart. Dzień wiośni rozpoczął się przemarszem korołami do ynkowego spod remizy do kaplicy, gdzie została odprawiona msza wiośnienna za zebrane plony przez Księdza Dziekana Czesława Bednarza. Uroczystościom towarzyszyły wiersze wygłoszone przez najmłodszych mieszkańców Wolicy. Wianiec dożynekowy do kościoła przyniosła młodzież. Po odprawionej mszy wiośnienna cyfrowi stawali się ciastem upieczonym przez gospodynie. Następnie wszyscy chcieli wraz z zaproszonymi gośćmi, udali się na obiad. Po obiedzie czytelnicy biblioteki pod kierownictwem bibliotekarki przedstawili, krótko artystycznie o tematyce dożynekowej. Wszyscy byli zadowoleni, a do tańca przygrywała orkiestra dętka.

Jadwiga Piech





# ECHO Z PRZEDSZKOLA W MODLIBORZYCACH

Wakacje - zasłuony czas odpoczynku dla dzieci oraz wychowawczy - min ty bardzo szybko.

Miniony rok szkolny obfitował w wiele wydarzeń. Jednym z nich była wycieczka do Zamościa, zorganizowana z okazji Dnia Dziecka, na którą wyruszyli my dwoma autokarami. „Maluchy” pojechały na wycieczkę wspólnie ze swoimi mamami. Dzieci odwiedziły ZOO oraz Muzeum Militarne, które szczególnie zainteresowało chłopców.



**Wycieczka dostarczyła niezapomnianych wrażeń i wiele radości.**

Następnie dzieci z grupy „0” pojechały do Przedszkola, które dla wielu z nich przez okres kilku lat było „drugim domem”. Uroczystość przebiegała w podniosłym nastroju i dostarczyła dużo radości dzieciom, rodzicom, jak też paniom. Podczas występu nie zabrakło ciepłych słów adresowanych do pracowników przedszkola.



Podczas wakacji w naszej parafii miało miejsce bardzo ważne wydarzenie - Nawiedzenie Wizerunku Matki Bożej Jasnogórskiej. W powitaniu wzięła udział także delegacja dzieci z grupy „0” wraz z wychowawczynią Elbietą Czerwonką.



Obecnie „echo” w naszym przedszkolu rozbrzmiewa nieco inaczej. Początek roku w przedszkolu nie jest łatwy, zarówno dla dzieci, ich rodziców, jak też wychowawczy. Musi upłynąć trochę czasu, aby dzieci przyzwyczyły się i zaakceptowały nową sytuację.

Należy pamiętać, że adaptacja dotyczy nie tylko dzieci, ale także ich bliskich. Nie jest łatwo zostawić swoje dziecko pod opieką nauczyciela, nawet najbardziej kompetentnego. Stres towarzyszy ci, gdy rodzicom znika w miarę nabywania zaufania do pracowników przedszkola i coraz lepszemu poznawaniu zasad funkcjonowania placówki. Wszystkim należy pamiętać, że dzieci były radosne i były w przedszkolu czuły się dobrze, pewnie i bezpiecznie. Trzeba pamiętać, że wrażliwa psychika dzieci wymaga wiele taktu i delikatności, odpowiedzialnych i przemyślanych działań. Sprawdzone i bardzo cenne inicjatywą jest umożliwienie dzieciom i rodzicom wczesnego kontaktu - już w czerwcu - zapoznanie się z przedszkolem, na co „nasze” Przedszkole jest otwarte. Pamiętajmy, że w przedszkolu dziecko zdobywa wiele sprawności i umiejętności, nauczy się współpracy z rówieśnikami, nabierze odwagi i wiary we własne możliwości. By rozwój dziecka przebiegał harmonijnie, niebawna jest jednak współpraca przedszkola z rodzicami.

W tym roku szkolnym do naszego przedszkola zgłosiło się 103 dzieci, co nas bardzo cieszy. Dzięki staraniom pani dyrektor Elbiety Krzyszto, a przede wszystkim akceptacji pana Wójty, utworzono nową grupę przedszkolną. W związku z tym wszystkie dzieci zostały przyjęte do przedszkola. Obecnie funkcjonują cztery grupy, do których uczęszczają dzieci w wieku 3-6 lat.

„Bo w przedszkolu jest nas wiele  
bo w przedszkolu najweselej  
Gdzie znajdziecie tyle dzieci,  
małych zuchów tak jak my?”

Zauważ, że dzieci w wieku 3-6 lat są odważne, otwarte na kontakty z rówieśnikami i paniami wychowawczyniami.

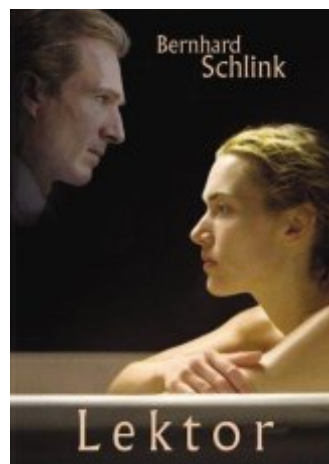
Elbieta Czerwonka

\*\*\*\*

**Dyrekcja, Rada Pedagogiczna Publicznego Przedszkola w Modliborzycach oraz Rodzice serdecznie dziękują panu Wójtowi Witoldowi Kowalikowi za utworzenie dodatkowej grupy w naszym przedszkolu.**

Elbieta Krzyszto

## CZYTAŁAM POLECAM



Hanna jest piękna, pociągająca i znacznie starsza od piętnastoletniego Michaela, który zakochuje się w niej bez pamięci. Chłopak zaczyna bywać w jej domu. Ich romans szybko przeradza się w namiotny, a z ciemnego miłosnego rytuału staje się czytanie książki - on zostaje jej lektorem, ona dzięki niemu mniej dotkliwie odczuwa samotność. Pewnego dnia znika bez śladu. Mija kilka lat. Michael, już student prawa, spotyka Hannę na sali sądowej.

W trakcie procesu poznaje mroczne przeszłość swojej ukochanej. Stopniowo uwiadamia sobie, że Hanna, strażniczka w obozie koncentracyjnym, ukrywa prawdę, której wstydzi się bardziej niż popełnionych zbrodni.

Wanda Trójczak



# CO NOWEGO W PUBLICZNYM PRZEDSZKOLU W WIERZCHOWISKACH DRUGICH ?

## Z KRONIKI WYDARZE NASZEGO PRZEDSZKOLA

Najsukuteczniejszym działaniem w zakresie chorób odtytoniowych jest zapobieganie paleniu tytoniu. Dlatego w tym działaniem b dzie wytworzenie prawidłowej postawy zdrowotnej u małych dzieci. W naszym przedszkolu został zrealizowany program antynikotynowy pt. "Czyste powietrze wokół nas". W czasie analizy poszczególnych etapów dzieci 6 - letnie aktywnie i ch tnie uczestniczyły w zaj ciach. Wykazywały du y zasób informacji na temat palenia i jego skutków. Ró ne ciekawe zabawy ruchowe i tematyczne miały inspiruj cy wpływ na prace plastyczne dzieci. Uwie czeniem programu antynikotynowego była wspólna praca dziecka z rodzicem - plakat. Wszystkie prace były pi kne i ró norodne, wiadczyły o wielkiej wra liwo ci. Dzieci dostały niezwykle upominki - ksi eczki do kolorowania oraz maskotki.

Program pt „Czyste powietrze wokół nas” jest dostosowany do mo liwo ci rozwojowych dzieci 6 - letnich. Du e zainteresowanie dzieci i rodziców jest potwierdzeniem wprowadzania wychowania antynikotynowego.



## DZIE STRA AKA

4 maja obchodzimy Dzie Stra aka. W zwi zku z tym wi tem dzieci w czasie zaj poznawały prac stra aka, ogl dały ilustracje, historyjki obrazkowe. Za 14 maja po niadaniu wybrały si na wycieczk do Ochotniczej Stra y Po arnej w Wierzchowiskach Pierwszych. Wielk atrakcj okazał si samochód ga niczy, za kierownic którego chcieli usi ka de dziecko. Długo i cierpliwie stra acy podnosili dzieci i na chwil sadzali w wozie stra ackim. Pokazali tak e wyposa enie sprz tu zamontowanego na wozie. Zademonstrowali, jak działaj radiostacja oraz sygnał. Dzieci z zaciekaniem ogl dały w e, pr downice i inne elementy wyposa enia wozu a tak e remizy stra ackiej. To niezwykle ciekawe spotkanie z pewno ci na długo pozostanie w pami ci wszystkich przedszkolaków. By mo e niektórzy, gdy osi gn wiek dojrzały zasil stra ackie szeregi, by nie pomóc innym ludziom. DZI KUJEMY.



## WI TO RODZINY

22 maja - wi to Rodziny w naszym przedszkolu. Poł czyli my Dzie Matki i Dzie Ojca. Dzieci zaprezentowały swój artystyczny dorobek dla zaproszonych go ci. Pó niej były yczenia, upominki, kwiaty a tak e wspólny pocz stunek.



## WYCIECZKA AUTOKAROWA

17 czerwca-dzieci pojechały na długo oczekiwany wycieczk autokarow do Parku Jurajskiego w Bałowie.

W czasie zwiedzania parku poznawały zwierz ta yj ce przed milionami lat w ró nych okresach geologicznych. Najwi cej emocji budził naturalnej wielko ci ro lino emny sejsmozaur - długo ci prawie 50 metrów.

Rekonstrukcje dinozaurów zostały wykonane z ogromn dbało ci o zachowanie ich naturalnego wygl du i wielko ci . cie ka edukacyjna ko czyła si wej ciem do Muzeum Jurajskiego.

Na 40 hektarach naturalnego zbocza dzieci poznawały tak e zwierzyniec bałowski.

Jest to ostoja dzikich, niespotykanych zwierz t, które mo na obserwowa w naturalnym rodowisku niemal na wyci gni cie dłoni. Bałowskie safari zwiedzali my je d c specjalnym ameryka skim autobusem - scholbusem.

## ZAKO CZENIE ROKU SZKOLNEGO

19 czerwca - uroczyste zako czenie roku szkolnego. Wszystkie dzieci przedstawiły monta słowno - muzyczny oraz dwie bajki (w ciekawych strojach) w wersji angielskiej dla go ci.

Za pó niej odbył si słodki pocz stunek i herbatka dla wszystkich w zebranych przedszkolu.

Anna Budkowska  
Zofia Szewdo



## Z KRONIKI SZKOLNEJ PLACÓWEK O WIATOWYCH W STOJESZYNIE PIERWSZYM



**Uczestnicy Koła Dziennikarskiego przed Grobem Nieznanego żołnierza**



**Uczniowie przed pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego**

W ramach Programu Integracji Społecznej realizowanego ze środków Unii Europejskiej przez Gminę Modliborzycze dnia 23 kwietnia 2009 roku powstało w Zespole Placówek Owiatowych w Stojeszynie Pierwszym koło dziennikarskie „Młodzi dziennikarze poznaj wiat”. Uczestnikami koła są dzieci z Publicznej Szkoły Podstawowej i młodzie Publicznego Gimnazjum w Stojeszynie Pierwszym, łącznie 40 uczniów. Na cotygodniowe spotkania przybywają uczniowie ze Stojeszyna Pierwszego, Stojeszyna Drugiego, Brzezina Stojeszyskich i Felinowa. Beneficjenci są o niskim statusie materialnym, mają problemy w nauce, niektórzy nie mieli i zamknęli w sobie. Uczniowie nie mają alternatywnych form spędzania czasu wolnego i rozwijania zainteresowań. Koordynatorem projektu jest Pani dyrektor Małgorzata Wisińska a opiekunami koła dziennikarskiego są Maria Piotrowska i Grzegorz Ciupak. Na jednym z pierwszych spotkań uczestnicy koła dziennikarskiego „Młodzi dziennikarze poznaj wiat”, w drodze głosowania wybrali tytuł gazetki „Echo Stojeszyna”, którą pod okiem prowadzących wspólnie redagowali, wykorzystując pracowni komputerów i bibliotek szkolnych. Podczas wspólnego wyjazdu do Warszawy w dniach 26 - 27 maja 2009 roku zwiedzali Stare Miasto, Pałac Kultury i Nauki, Pałac i Park Łazienkowski, ZOO, Muzeum Wojska Polskiego, a także oglądali ruiny lotnicze z tarasu widokowego Portu Lotniczego Warszawa - Okęcie im. Fryderyka Chopina. Poprzez wyjazd integracyjny mieli możliwość poznania atrakcyjnych form spędzania czasu wolnego. Udział w wyjazdach na basen - nauka pływania i zajęciach rekreacyjnych - zaspęcał w ród uczniów potrzebę aktywnego wypoczynku i prowadzenia zdrowego trybu życia. Dzięki zajęciom u uczniów ukształtował się nawyk kulturalnego współżycia w zespole. Podczas spotkań rozwijali zainteresowania związane z pracą dziennikarza, wzbogacali do wiadzenia i wiedzę z zakresu budowy formalnej czasopisma i artykułu oraz zasady tworzenia fotografii prasowej.

**Grzegorz Ciupak**

## Z ŻYCIA SZKOŁY PODSTAWOWEJ W WOLICY PIERWSZEJ



21 kwietnia 2009 r. Publiczna Szkoła Podstawowa w Wolicy przystąpiła do II edycji PPWOW - działalności koła zainteresowania, spotkania i wyjazdy integracyjne.

### I NASZE SPOTKANIE Z „CALINECZKA”

22 kwietnia w ramach tego projektu dzieci uczestniczyły w wyjeździe integracyjnym do Lublina na baletowe widowisko Hansa Christiana Andersena pt. „Calineczka”. Dużą atrakcją dla nich była jazda figurą na lodzie, którą przedstawili moskiewscy artyści, a także towarzyszące temu efekty pirotechniczne, kostiumy i dekoracje.

Po zakończonej rewii dzieci spędziły wesoły czas, grały i bawiły się na placu zabaw. Po tych atrakcjach wszyscy razem zjedli miły obiad w restauracji „Bida”. Po miłym spędzonym dniu „mali wycieczkowicze” pełni wrócić do domu.



**Pamiątkowe zdjęcie przed restauracją „Bida”**

### PIKNIK INTEGRACYJNY NA ŁONIE NATURY - WI TO RODZINY

Inną atrakcją towarzyszącą działalności koła było przygotowanie przez jego członków „Dnia Rodziny”, który odbył się 1 czerwca 2009 r. w naszej szkole. Uczniowie z niecierpliwością czekali na ten dzień i aktywnie włączyli się w przygotowanie imprezy integracyjnej dla członków rodzin i zaproszonych gości. W przygotowaniu tej imprezy aktywnie włączyli się rodzice.

Głównym punktem tego spotkania była prezentacja bajki pt. „Brzydkie kaczkę” dla wszystkich zebranych. Po przedstawieniu dzieci, chcąc wyrazić swój wdzięk za miłość, troskę i trud wychowania, przygotowały krótki montaż słowno-muzyczny, po wiersz w rodzinie. Rodzice mieli także okazję zwiedzić galerię z wczesnymi pracami swoich dzieci, a także otrzymać kolorowe kompozycje kwiatowe wykonane przez swoje pociechy. Dużym zainteresowaniem cieszyły się również zabawy i konkursy prowadzone przez wodzirejów, którzy aktywnie włączyli wszystkich uczestników pikniku do wspólnej zabawy. Dzięki temu spotkaniu wszyscy mieli okazję do spotkania i wspólnych rozmów przy ognisku.



**Wspólne gry i zabawy z udziałem dzieci i rodziców.**



## PROMOCJA DZIAŁALNO CI KOŁA ZAINTERESOWA

### INTEGRACJA MI DZYSZKOLNA

Chc c podzieli si wra eniami i spostrze eniami z działalno ci koła, postanowili my zaprosi uczestników tego samego programu ze Szkoły Podstawowej z Blinowa. Podczas spotkania nasi uczniowie pokonuj c nie miało , a jednocze nie prezentuj c swoje umiej tno ci, przedstawili bajk „Brzydkie kaczk tko” swoim nowym kolegom i kole ankom. Wszyscy uczniowie miło sp dzili czas, bior c udział w licznych zabawach i konkursach.

Ko cz c rok szkolny 2008/2009 członkowie koła teatralno-integracyjnego przygotowali dwie sztuki: „ abki” i „Zielony Kapturek” , a nast pnie przedstawili je rodzicom, nauczycielom oraz zaproszonym go ciom na zako czenie roku szkolnego.



*Pami tkowe zdj cie po wyst pie naszych „ małych artystów”*



*Gry , zabawy i skromny pocz stunek oraz wspólne ognisko z nowymi kole ankami i kolegami.*

### SPOTKANIE Z BOHATERAMI EPOKI LODOWCOWEJ 3

W lipcu mieli my okazj pozna kolejne przygody bohaterów EPOKI LODOWCOWEJ 3 poprzez wyjazd do kina „PLAZA” w Lublinie. Du e wra enie zrobiło na uczestnikach wyjazdu obejrzenie filmu w trójwymiarze. Pozwoliło to przenie si wraz z bohaterami do krainy lodowców i podziemnego wiata oraz spotka dinozaury i podziwia pi kn flor ifaun .

Labirynt kolorowych tuneli, wspaniałe spiralne zje d alnie z basenami wypełnionymi kolorowymi piłkami, elementy toru przeszkód to jest to, co ka de dziecko lubi najbardziej. „Kraina zabaw to miejsce dla dzieci, tam czekało na nas du o atrakcji i przygód” .



*Czekamy na film EPOKA LODOWCOWA 3*



*Z wizyt w McDonald's.*

### WYJAZDY INTEGRACYJNE NA BASEN

Dzi ki działalno ci koła uczniowie mogli tak e wyje d a na pływalni „Otylia” w Janowie Lubelskim. Spotkania te przysporzyły dzieciom wspaniałych wra e a tak e pozwoliły naby umiej tno ci bezpiecznego przebywania na pływalni i kształtowa sportow sylwetk . Wyjazdy na basen rozbudzały w ród uczniów zainteresowania sportowe oraz promowały zdrowy styl ycia.

W sierpniu członkowie koła zainteresowa maj wakacje. Od wrze nia kontynuuj swój działalno .



*O tym jak bardzo podobało si dzieciom na pływalni Otylia, wiadczy ich miny*



## KULTURA

## DNI WIERZCHOWISK

W ramach obchodów Dni Wierzychowisk, organizowanych przez mieszkańców i Ochotniczą Straż Pożarną, 20 czerwca 2009r. wystąpił pochodzący z Wierzychowisk aktor Jerzy Kałduś z monodramem "Stary". W niedzielę 21 czerwca na placu obok remizy odbywał się festyn, rozpoczęty przez naszą orkiestrę dętą. Na scenie wystąpiły, działające w naszej wietlicy, zespoły wokalne oraz solistki przygotowane przez p. Ewę Wielgus. Zagrała Kapela Franka oraz reaktywowana w tym roku kapela "Sanna", która właśnie w Wierzychowiskach rozpoczynała działalność 40 lat temu. Jednym z nowych muzyków w "Sannie" jest Franek Kamiński, który tego dnia wystąpił w trzeciej roli, po prowadzeniu orkiestry i grze w Kapeli Franka. Dzień wcześniej nasza kapela wystąpiła w Potoku Wielkim na Przeglądzie Kapeli i Piewaków Ludowych.



**Kapela Sanna**



**Zespół wokalny z Wierzychowisk**

## II NAGRODA ELI

Trwa dobra passa Eli Kamińskiej - naszej solistki. 5 lipca 2009r., podczas XIV Ogólnopolskiego Festiwalu - Bukowskie Prezentacje Folkloru Młodych, w połonim w Bieszczadach Bukowsku, Ela - piewająca pod kierunkiem p. Krystyny Wójcik - zdobyła II nagrodę w kategorii solistów piewaków. Gratulacje!



**Ela ze swoją instruktorką, organizatorami oraz Krzysztofem Trebuni - Tutk**

## FESTIWAL ORKIESTR

19 lipca 2009r. nasza orkiestra dęta wystąpiła w Polichnie podczas VIII Festiwalu Orkiestr Dętych i przywiozła kolejny puchar do swojej, rozrastającej się kolekcji.

Warto podkreślić, że w tym roku minęło 5 lat, odkąd zaczął my tworzyć w Wierzychowiskach własną orkiestrę, co nie byłoby takie łatwe bez ogromnego zaangażowania kapelmistrza - Franka Kamińskiego, a także ezdolności oraz chęci muzykowania dzieci i młodzieży.



**Orkiestra z Wierzychowisk**

## FESTYN

Tegoroczny festyn był organizowany przy wsparciu Programu Integracji Społecznej Poakcesyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich.



Tegoroczny Festyn był jednodniową imprezą (2 sierpnia 2009r.) organizowaną jak zwykle przez GOK wspólnie z Urzędem Gminy w Modliborzycach, przy ogromnej pomocy ze strony lokalnych sponsorów; zarówno firm jak i prywatnych darczyńców, bez których zorganizowanie podobnej imprezy z całym zapleczem (scena wraz z nagłośnieniem, zasilanie i oświetlenie boiska, sanitariaty, namioty, podłoga przed sceną, ochrona, wynagrodzenie artystów, nagrody do konkursów, itd.) byłoby niezmiernie trudne. O wiele łatwiej jest nam przygotowywać takie imprezy, jeżeli spotykamy się z pozytywnym odbiorem i uczliwością mieszkańców. Wielkie podziękowania dla tych, którzy razem z nami współorganizowali tegoroczny festyn.

Zaczyna tradycyjnie orkiestra dęta - i jak co roku - na jej scenie i przed nią wiele liczniejsza niż na co dzień widowiska mogły się zaprezentować zespoły taneczne oraz solistki działające w GOK-u i wietlicy w Wierzychowiskach. Po raz drugi w Modliborzycach zagrała reaktywowana kilka miesięcy temu i owacyjnie przyjęta przez publiczność kapela "Sanna". Gwiazdą dnia był występ Abba Show, czyli polskiej Abby ze Szczecina, wyglądającej niemal tak samo jak pierwowzór. Usłyszeliśmy najwspanialsze przeboje grupy, znane jest im nie wszystkim, to z pewnością ci wikszej części publiczności. Dziś odbywajemu się w Lublinie międzynarodowemu festiwalowi sztukmistrzów mogliśmy zaprosić do Modliborzyc i obejrzeć niecodzienny, krótki spektakl "Robaki", w wykonaniu trzech młodzieżowych dziewcząt z Francji i Włoch. Impreza zakończyła się już w poniedziałek - ostatnie godziny należały do zespołu Meffis i muzyki tanecznej - przed sceną zrobiło się ciasno. Pogoda, jak wszyscy zauważyli, mieliśmy zamówioną.

Szczególne podziękowania dla Zakładu Gospodarki Komunalnej w Modliborzycach za pomoc!





*Było nas naprawdę dużo o...*



*Konkursy dla dzieci*

### 23 SIERPNI - KONCERT JAGU I Ł CZYCKI

Jacek Szyczyk z "Dziennika Wschodniego" swój obszerny artykuł zatytułował "Weekend niezwykłych duetów", zapowiadając dwa koncerty; w Puławach - Bartosza Łczyckiego z Wojciechem Waglewskim i w Modliborzycach - Bartosza z Jackiem Jagusiem. Bartek "Boruta" (miano nadane przez Małką Maleczuką) Łczycki - najwiskszy wirtuoz harmonijki ustnej w Polsce w duecie z najlepszym w kraju bluesowym gitarzystą - to musiało być wydarzenie. W dniu koncertu okazało się, że to nie koniec niespodzianek - do obydwu muzyków dołączył perkusista Bartosz Niebielecki, grający z nimi na co dzień w zespole JJ Band oraz basista "Starego Dobrego Małego Stwa" - Andrzej Stagracyński. Było więc "elektrycznie", z momentami akustycznego grania.

Jak zwykle wielka szkoda, że sala nie była wypełniona po brzegi, bo koncert był niepowtarzalny. Na szczęście nie przechodził jako i publicznie wspaniale reagowała na dźwięki płynące ze sceny. Kolejny niesamowity koncert w GOK-u za nami, ostatni przed remontem i w starej scenierii. Wielkie podziękowania dla Bartka Gutka i jego Agencji Artystycznej GUTMUSIC (managera m.in. zespołu JJ Band), z którym wspólnie organizowaliśmy koncert oraz Daniela Kamińskiego i jego firmy ARMET.



*Mistrzowie bluesa na naszej scenie*

## ZESPÓŁ SZKÓŁ W MODLIBORZYCACH

### "OCALI OD ZAPOMNIENIA"

*„I tak staniemy na wozach, czołgach,  
na samolotach, na rumowisku (...)  
nie wiesz czy my karty Iliady  
rze bione ogniem błyszczą cym złociec,  
czy nam postawi, z lito ci chociaż,  
nad grobem krzy ”*

*K.K. Baczyński „Pokolenie”*

Ten i wiele innych utworów, odwołujących się do tragicznych wydarzeń II wojny światowej, zaprezentowała młodzież Zespołu Szkół w Modliborzycach 8 września w godzinie poległym i pomordowanym mieszkańcom Gminy Modliborzycy. W przygotowanym widowisku o charakterze słowno - muzycznym nie zabrakło przepięknych liryków K. K. Baczyńskiego o pokoleniu „przetartym” przez wojnę, skazanym na zagładę. Nastrój zbudowały również wiersze: Józefa Czechowicza, Juliusza Przybosia i Karola Wojtyły. Atmosferę września 1939 roku przypominały pieśni wojenne, pełne skąpości i niegasnącego uroku: „Dziś do Ciebie przyjdę nie mogąc”, „Po ten kwiat” czy „Biały Krzyż”, wykonane w starej i znanej aranżacji.

Tło stanowiła sugestywna dekoracja - krajobraz jak z piosenki kościelnej, owym lirycznym „opowieści” o historii sprzed 70 lat, dziewczęta jak kwiaty, co za chłopcami - żołnierzami poszły w wiatr oraz... mogiły, których ład zatarł czas.

Uroczystość, która miała miejsce 8 września 2009r. w Modliborzycach była piątą lekcją historii narodu polskiego, ale również historii naszej małej ojczyzny - Modliborzycy.



**Nauczyciele  
Zespołu Szkół  
w Modliborzycach**



## „BEZPIECZNE WAKACJE” W BIBLIOTECE



Przez dwa wakacyjne miesiące w Gminnej Bibliotece Publicznej im. K. Zielińskiego w Modliborzycach było gwarno i wesoło. W ramach Poakcesyjnego Programu Wspierania Obszarów Wiejskich realizowali my program

„Bezpieczne wakacje”. W każdy wtorek odbywały się warsztaty plastyczne dla dzieci, wrody - „Małe kino w bibliotece”, a w czwartki spotkanie kółka teatralnego.

Na zajęciach plastycznych dzieci robiły różne ciekawe rzeczy: rybki z płyt CD, pszczołki, winki-skarbonki, malowały i ozdabiali kamienie i figurki gipsowe, z kolorowych koralików robiły „biuterii”, malowały witraże i wyklejały ZOO. Wszystkie prace dzieci są prezentowane w bibliotece i można je podziwiać. Zapraszamy. Każde spotkanie kończyło się słodkim poczęstunkiem, a na zakończenie wakacji dzieci otrzymały upominki.



Wspólna biesiada: kiełbaski z grilla (przygotowane przez seniorów) i słodki poczęstunek sałatka owocowa i słodczyce (przygotowane przez dzieci) zakończyły wakacyjne spotkania w bibliotece. Pomysł ten okazał się trafionym sposobem na integrację pokoleń.



Również w filiach bibliotecznych realizowany był PPWOW „Bezpieczne wakacje”. Było naprawdę ciekawie.

Wanda Trójczak

### Filia Biblioteczna w Stojeszynie Pierwszym.

Filia Biblioteczna w Stojeszynie Pierwszym realizowała zajęcia w ramach Poakcesyjnego Programu Wspierania Obszarów Wiejskich. Dzieciom zapewniono opiekę i zorganizowano im ciekawe formy spędzenia wolnego czasu:

**Warsztaty plastyczne:**  
- z pani Danut Kulig dzieci wykonywały bibułkowe kwiaty, papierowe serwetki, jezyki, dekoracje do inscenizacji bajki „Szweczyk Dratewka”.





-z pracownikami biblioteki : bibułkowe wyklejanki "Letnia łka", papierowe biedronki, witra owe motylki, rysowanie postaci z bajki "Szewczyk Dratewka", malowanie przy użyciu farb witra owych.  
-zabaw w biblioteczny teatr - inscenizacja bajki "Szewczyk Dratewka",



-nauka piosenek  
"czwartkowe bajanie"- głośne czytanie bajek i wierszy w ramach akcji "Cała Polska Czyta Dzieciom"  
-oglądanie na wideo zekranizowanych bajek i powieści dla dzieci i młodzieży.

Prace plastyczne dzieci są wystawione w bibliotece, a aktorskie talenty najmłodszych można było podziwiać podczas przedstawienia bajki pt. "Szewczyk Dratewka" na zakończenie wakacji w dniu 27 sierpnia 2009 roku.

Wszyscy uczestnicy wakacyjnych spotkań zostali nagrodzeni.

Alfreda Gierlach

#### Filia Biblioteczna w Wierchowiskach Pierwszych.

Przez okres wakacji w ramach PPWOW „Bezpieczne wakacje” odbywały się zajęcia plastyczne i taneczne. W każdy wtorek 19-osobowa grupa dzieci uczyła się tańca /czyli rumba, walca angielskiego i wiedeńskiego, jiva, samby i tańca dyskotekowego/. Zajęcia taneczne prowadziła pani Anna Stolarz.



W czwartki odbywały się zajęcia plastyczne.

Piętek z kolei był dniem gier i zabaw - gry planszowe i sprawnościowe /wygibajtus/. Dzieci uczestniczące w wakacyjnych zajęciach miały zapewnione napoje i słodki poczęstunek.



Na zakończenie wakacji dzieci zaprezentowały swoje umiejętności taneczne. Wszyscy otrzymali upominki.

Anna Sajdak

#### Filia Biblioteczna w Wolicy Pierwszej

Wakacje w bibliotece i wietlicy w Wolicy Pierwszej. Podczas wakacji w bibliotece odbywały się cyklicznie (1godzina) tygodniowo warsztaty plastyczno - techniczne. Dzieci uczyły się rysować i wykonywały inne ciekawe prace.



W ramach organizowania wolnego czasu dla dzieci i młodzieży podczas trwania niw w wietlicy wiejskiej w Wolicy Pierwszej zorganizowane zostały zajęcia taneczne.



Korzystając ze wsparcia PPWOW w wietlicy zostały wymienione okna, drzwi, położone płytki podłogowe i gładź ścienna.

Jadwiga Piech



## Z cyklu: Zachowa od zapomnienia "Białe Niedziele"

Wykorzystuj c przegl d - badanie fachowo jako pediatra; ale eby był efekt tej pracy, wzywałem na rozmowy osobi cie rodziców, bo wiele dzieci wymagało jakiej korekty czy nawet leczenia, jak: wady postawy, krzywienia klatki piersiowej ( tzw. kurza- kogucia), wydt by brzuch, skrzywienia kr gośpupa, krzywica podudzi, płaskostopie, ró ne wady wzroku i nagminna próchnica z bów; niedobory wagi ciała. Trafiła si te wszawica. Pami tam, jak te rozebrane dzieci wygl dały: blade, mizerne, wystraszone, jak jakie sieroty. Podobno dostawały w szkole mleko, ale jabłka czy tranu nie widziały. A wtedy były jeszcze zapasy po UNRRA. Obowi zkowe szczepienia ochronne wg kalendarza te zajmowały du o czasu w godzinach porannych, a wtedy byłem sam! Troch papierkowej roboty, w mi dzyczasie pogadanka w szkole, a to na polowanie zapraszaj , a to jacy znajomi- „Jak si urz dżite ” ? Zacz łem by zm czony. Najwi ksza przyjemno przychodziła wieczór, jak siedz c z matk opowiadałem o pracowitym dniu; jak patrzyła na mnie z zadowoleniem. Opatrzno Bo a i pewnie doktor Zieli ski z „góry” czuwały nade mn , abym nie popełnił jakiego bł du , bo zacz łem leczy wszystko, z czym si do mnie zwrócono. W czasie studiów medycznych w Warszawie miałem bardzo dobrych profesorów i ich asystentów, którzy mnie przygotowali wszechstronnie do samodzielnej pracy, przez przypadek w Modliborzycach. W tym miejscu powinienem podzi kowa te p.dr Zieli skiemu za udzielanie mi praktycznych rad i wiadomo ci terapeutycznych na wakacyjnych dobrowolnych praktykach studenckich w O rodku Zdrowia. Lubił mnie, bo umiałem go słucha , a wiedz i praktyk miał ogromn . Cieszył si , e chc zosta lekarzem, bo z moich rówie ników nikt specjalnie nie rwał si do tego zawodu. Uczył mnie wielu praktycznych czynno ci, prostych, a jak e pomocnych w stawianiu diagnozy; sposobów leczenia, o których nie pisano nawet w podr cznikach. Ka dego roku studiów byłem na takim miesi czynym szkoleniu. Nawet w sierpniu 1952r. oficjalnie zast powałem dr. Zieli skiego w O rodku, jak miał urlop. Przyje d aj c w 1955r. do Modliborzyc, nie ałowałem pozostawienia na „Czystem” - dr.Polaka, dr. Hankego lub prof. Groera, w powstaj cym Instytucie Matki i Dziecka. W ka dym razie powi kszaj ca si liczba pacjentów, nawet w dalszej okolicy, uspokajała mnie, e jestem przygotowany do pełnienia tej funkcji w społecze stwie, szczególnie, e to rodowosko było mi bardzo bliskie, znajome, przyjazne, ale przez to i wymagaj ce. Prawie ze wszystkimi w Modliborzycach byłem na „PER TY” . eby nie osi na laurach, zapisałem si do Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego w Lublinie, a nast pnie zostałem przyj ty w Klinice Dzieci cej prof. Klepackiego na dalsz specjalizacj pediatryczn . Je dżitem na posiedzenia, wykłady itp. Pracowałem te w komisjach Wojskowych przy RKU w Kra niku. W Szpitalu Janowskim Ordynatorem Chirurgii był mój kolega gimnazjalny Anasiewicz, przez co nie czułem si osamotniony.

Słu ba Zdrowia zacz ła rozszerza zakres działa na rzecz profilaktyki robieniem „bilansów” w okre lonych wiekowo grupach dzieci. Wymaga i obowi zków przybywało, wi c jako Kierownik ch tnie powi kszylem personel O rodku o drug piel gniark , p. Jadwig Orłowski z ul. Janowskiej i o dentystk . Skromny gabinet stomatologiczny obsługiwała p. dr Danusia ( nazwiska ju nie pami tam). Przyje d ała do pracy z Janowa. Wtedy kursowały te stynne „stonki”. Pracy mieli my wszyscy du o w gabinetach, jak i terenie, na wizytach domowych. Szczególnie du o zabiegów wykonywały piel gniarki p. Anna Dziadosz i p. Jadwiga Orłowska, bo miały ró ne zlecenia, nie tylko ode mnie , ale i od lekarzy z Janowa, Kra nika, Lublina itd. B d c pediatr , lekarzem, szczególnie uczulonym na ró ne niedobory wagi i wzrostu, na alergi krzywic „anemi itp. zacz łem stosowa vit A+D3, Vit D3 forte. Był ju te Vigantol i Calcium-Sandoz. Stosowałem witaminy z grupy B i preparaty elaza. Sprowadzałem ze Szwajcarii zastrzyki „Arovit”- pobudzaj ce wzrost, tak jak to robiłem w Warszawie. Matki wożyły do Janowa kał dzieci do badania na obecno paso yków jelitowych, bo było du e „zarobaczenie”.

Wprowadzono wtedy okresowe obowi zkowe szczepienia ochronne dla dzieci i młodzie y wg „kalendarza szczepie ”. Trzeba było wzywa matki z dzie mi, nie przyzwyczajone do tej profilaktyki, namawia i tłumaczy zalety tych szczepie . Spotykałem si te z niezrozumieniem i zacofaniem. Ale „nic na sił ”, czekałem na wyra enie zgody. Na pocz tku niewiele matek zgłaszało si z dzie mi. Trzeba było ponownie wypisywa wezwania z nowym terminem stawienia si w O rodku. To bardzo komplikowało prac , bo w O rodku zawsze byli jacy chorzy, a tu na szczepienia przychodziły matki ze zdrowymi dzie mi, a poczekalnia jedna. Trzeba „obejrze ” dziecko przed szczepieniem, matki niecierpliwe, dzieci na wszelki wypadek - ju płacz . Staramy si nie zniech ca matek, bo wi cej nie przyjd . Uwijamy si jak w ukropie. To były pionierskie lata „słu by zdrowia” na prowincji! To nie przedwojenne czasy i zasady praktyki lekarskiej. To było słu ba z nakazem jak do wojska i przydziałem pracy jak do jednostki. Była pensja i trzeba było cały rejon obsłu y bezpłatnie, wszystkie leki ze zni k , wszyscy ubezpieczeni, wszyscy maj by zdrowi i zadowoleni. A do tego „oko” wszechm drej i nieomylniej- PZPR , byle si wtr ca i poucza . Dobrze, e do adnej partii i organizacji karierowiczów nie nale ałem ( ojciec w grobie by si wyrócił).

Starsze dzieci szkolne przychodziły na przegl dy i szczepienia całymi klasami z wychowawcami. Instruktor sanitarny

p.Koszałka, był w tamtych czasach powojennych bardzo pomocny w prowadzeniu ró nych akcji profilaktycznych, o wiatowych i przestrzeganiu higieny osobistej. Przeprowadzał wywiady epidemiologiczne u zaka nie chorych. Badał wod pitn , pobieraj c próbki i odwoził je do powiatowej stacji Sanepid w Kra niku. Chodził do szkół z pogadankami na temat chorób zaka nych, rozdawał skromne ulotki. Sprawdzał wa no ksi eczek zdrowia, ogłaszał o bezpłatnych szczepieniach ochronnych. Zawsze grzeczny, schludnie ubrany, słu ył du pomoc w O rodku Zdrowia. Wzbudzał zaufanie . I mo e dlatego zacz to wykorzystywa go do przeprowadzania prelekcji na temat „Dobrodziejstwa Gospodarki Socjalistycznej”, do scalania niedawno rozdanej dworskiej ziemi w ramach reformy rolnej, z której chłop czy formal nie mógł utrzymać rodziny, a nawet nie miał czym jej uprawia . Powstawały ró ne spółdzielnie i kołka rolnicze. Dobrodziejstwo socjalizmu zacz to te pokazywa przez Słu b Zdrowia, organizuj c tzw. „Białe Niedziele”. Badania, leczenie, profilaktyka dla ludno ci na prowincji- za darmo. Jak to w bogatym kraju jest dobrze, jak rz d dba o swoich obywateli. PZPR poprzez wójta załatwiała podwoj (dwie lub trzy furmanki), wybrała miejscowo podworsk , z lokalem w szkole. Kierownik szkoły, zawiadomiony wcze niej o tym dobrodziejstwie, o przyje dzie ekipy w „białych fartuchach”, ogłaszał przez dzieci szkolne na cał okolic , e mo na , a nawet trzeba przyj i przebada si u lekarza za darmo i na miejscu we wsi. Nie trzeba mitr y czasu w dzie powszedni. Czeka tam w kolejce, a tu po ko cieie, b d na Was czekali lekarze. Zabieramy na wóz ro ne pomoce lekarskie, m.in.: fotel dentystyczny, wagi, wiaderka, materiały opatrunkowe, prze cierała, jedyny parawan, le ank , fartuchy, miednice, r czniki, szpatułki, sopluczek itp. Rano wyjazd, urz dżanie prowizorycznych polowych gabinetów w szkole i do pracy! Jak si wi cej ludzi zebrało, przerwa w pracy; bo głos zabierze prelegent z „rejkomu” na temat dobrodziejstwa gospodarki kolektywnej- socjalistycznej. Pocz tkowo był to kto z powiatu, ale ludzie zniech cenili tym gadaniem, rozchodzili si , zabieraj c nawet ze sob dzieci. Praktycznie na tym ko czyła si cała akcja. Czasem kto wrócił si jeszcze po jak recept . Do momentu rozpocz cia agitacji pracowali my sprawnie. Ja badałem pacjentów, przewa nie młodych, poło na wa yła dzieci i ch tnych dorosłych, piel gniarki mierzyły ci nienie, zmieniały opatrunki, dentystka rwała z by. Higienista rozdawał ulotki o zapobieganiu chorobom zaka nym, i wida było nasz pomoc. Organizatorzy doszli do wniosku, e lepiej b dzie jak kto z nas - „ z białego personelu” w mi dzyczasie b dzie prowadził „dyskusj ” i przekonywał wie niaków, ile trac , gospodaruj c indywidualnie na swoim. Naturalnie wybór padł na naszego instruktora sanitarnego p. Koszałk . Prezencj i wyow miał, a specjalnie wa nej funkcji w niedzielnej ekipie nie pełnił, wi c dostarczyłem mu regulamin takiej spółdzielni, napisałem referat, który 30.05.55r. przepisał i czytał go po kilka razy, w odst pach czasu, do nowo zebranych ludzi. Jaki efekt jego wyst pie był, nie wiem? Ale my z tej społecznej pracy byli my zadowoleni. Zawsze jakiego chorego „wyłowiło si ”. A najbardziej napracowała si nasza dentystka dr Danusia i na koniec mówiła : „Pół wiadra z bów wyrwałam, na ywca. A kto by si bawił w niezuczulanie, jak kolejka nie malała? Po drugie - b d mnie długo pami ta i te „ Białe niedziele”- Zamiast na sum , to do dentystki”. Je dżili my tak w maju i w czerwcu przed wakacjami i robotami polowymi; po szkołach w Stojeszynie, Wolicy i Wierzchowkach. Mnie najbardziej utkwil w pami ci jeden wyjazd do Wierzchowisk. Było to przy ko cu czerwca 1955r. frekwencja, ludno cich tnej na badania, mala. Przyszło troch dzieci i kilka starszych kobiet. Wreszcie pytam jedn starsz pani : „Co u Was, tak wszyscy zdrowi ?” - „Ano zdrowi, tylko wnuczka jest jaka dziwna”. Pytam dalej :”A le y czy chodzi ?” - „ Chodzi, jeno jako tak ” - „ To prosz j przyprowadzi ”. Nie upłyn ło pół godziny, wchodzi do izby szkolnej gabinetu - młoda panienka, a za ni babcia. Dziewczyna zgrabna, wyprostowana, ładna 18-latk, z u miechem na ustach. Co do niej mówi , a ona nic, tylko si mieje z dziwnym grymasem na twarzy. Jak błyskawica przeleciał mi przez głow wykład prof. Bogdanowicza o t cu ! Zerwałem si z krzesła, podchodz do niej, palcem uderzam w brzuch, jest twardy jak deska. Macam ydki- twarde, napi te. Pytam pospiesznie babci , czy nie skaleczyła si , mo e jaka rana ostatnio? „ Nic takiego”. Ale w ko cu babcia przypomina sobie , e przed tygodniem paliło si w nocy na wsi i wszyscy lecieli do ognia, a ta dziewczyna nawet bosu. Weszła jej w nog drzazga ze starego płotu, ale usun li”. Wszystko jasne - galopuj cy t ec „czerwiec - upały”. Co jej tam z domu przyniesiono, dałem podwod z najlepszymi ko mi, z dziewczyną wsiadła poło na Pani Danuta Ma lach - bardziej do wiadczona i na skróty, przez lasy , z Wierzchowisk do szpitala w Janowie. Tam sensacja, bo dawno nie mieli takiego przypadku. Prze yła; leczona bardzo długo. Podobno „kukuruk” co dwa - trzy dni zrzucal dla niej surowic , zbieran po Polsce.

Do ciekawszych wspomnie , zaliczam małego pacjenta, a było to na pocz tku mojej pracy w Modliborzycach. Chyba przy ko cu lutego 1955roku. Pó nym wieczorem , ju prawie w nocy, zapukał kto do domu dziadków Orłowskich, a wła ciwie to do mnie, z pro b o zbadanie dziecka. Wioz ze szpitala w Krakowie chłopczyka 6-letniego,



do domu. Mieszkaj w Wolicy Drugiej. Jest beznadziejnie chory na gruźlicę opon mózgowo-rdzeniowych. Wypisali chłopca do domu, nadziei nie dali, leków nie przepisali. Jadę z cie stacji PKP, wstąpił po drodze do mnie, a moim celem było „podpowiem”. Dziecko było już wcześniej leczone w Janowie i Lublinie. U Dziadków Orłowskich- kuchnia, a dziecko położyli na stole, w pierzynach, przepocone; najpierw niech się ogrzeje. Widzę, zaczynają się siadki, w łóżku, włosy skrzępane na baranek, blady, słabo reaguje na otoczenie, mimo obcego domu, otępiły, obojętny, apatyczny z otwartymi ustami. Zbadałem go ogólnie, aby nie zniechęcać rodziców i kazałem nie cierpieć na ból głowy. W kuchni był niewielki stół, ale chłopiec się zmieścił. Musiałem wytłumaczyć - nauczy ojca, jak ma trzymać, żeby cęga na boku syna. Matka przy wiewała lampę, ale ciekawska, widać dla siebie, nie dla mnie. Bez przerwy, musiałem rodzicom zwracać uwagę - widać, „widziałem” macając palcami, nie, jak powinienem-oczyma. Wyczuwałem strupki po poprzednich punkcjach, ale igła kierowała chyba „ręka Pańska”. W tych warunkach najtrudniejszy był-pierwszy raz. Strumień płynu. Początkowo wyrzucił, później krople. Wszystko to wydawało mi się za mało. Musiała być jaka przeszkoda w odbarzczeniu tego płynu z mózgu. Jest tam anatomiczne zwinienie, może w nim tkwi przeszkoda? Może coś gęstnieje, tworzy się „galareta” i utrudnia przepływ. Przypomniałem sobie Targi Poznańskie w 1953r., stoisko farmaceutyczne Firmy „Raschel”, gdzie otrzymałem broszurkę reklamującą Hydrokortizon wraz z próbką. Szerokie możliwości tego leku zainteresowały mnie, nawet zatrzymałem się dłużej tam i przy szklance soku pomarańczowego z lodem wysłuchałem krótkiego wykładu na temat możliwości, skuteczności i sposobów stosowania tego preparatu. Wtedy w Wolicy pomyślałem, że spróbuję wykorzystać Hydrokortizon do rozpuszczania lub rozcieńczenia ewentualnej przeszkody w kanale mózgowo-rdzeniowym. Powinien być widoczny efekt w postaci większego ubytku płynu, a tym samym zmniejszenie bólów głowy. No i streptomycyna będzie mogła w większym stopniu - ilito ci dopłynąć do mózgu. Nie miałem się kogo poradzić, ale było to dla mnie logiczne. Może się uda?!. Hydrokortizon zdobyłem przez wujka Olesia, pracował w wojskowej aptece w Warszawie. Robiłem tak: najpierw odbarzczałem ci nienie, przez moją liwię jak najwięcej upuścił płynu, potem wstrzykiwałem Hydrokortizon i po chwili dawki Streptomycyny. Te czynności wykonywałem co drugi wieczór, a do wiosny! Udało się. Przy końcu kuracji, byłem tak wprawiony do naktu, że mogłem je robić nawet z zamkniętymi oczami. Chłopiec stopniowo nabierał zdrowia, apetytu, rumieńców, chodził swobodnie, nawet biegał i bawił się z rówieśnikami. Stan jego zdrowia poprawił się na tyle, że rozpoczął od wrzenia nauk w szkole. Na drugi rok, całkiem już zdrowego chłopca, w wakacje w czasie zabawy w jakimś wyrobisku, przysypała ziemia. Nie zdążyła uratować. Nie znane są wyroki Boskie. (Czytajcie ten fragment moich wspomnień, bo dla Państwa wiedzieli o kogo chodzi.)

W czasie tej ciężkiej zimy, dużo starszych osób leżało po domach z powodu różnorodnych zapaleń, jak i nasilenia się dolegliwych przewlekłych chorób. Choroby nie omijały, jak wspominałem-dzieci. Jeździłem więc po wsiach, gdzie w domach zbierało się kilku chorych osób, czekać na umówionego lekarza. Prawie za każdym razem, nie proszony, wstępowałem do chorych, którzy krępowali się swojej biedą, nie wzywali lekarza. Dowiadywałem się o nich od wolicowców, jak np. mijali mi ich domy. I tak było; od jednego dostawałem pieniądze, a drugim zostawiałem na leki. Wszędzie proponowano gorczycę i herbatę i jakiś poczęstunek, ale dzieło krótkie, a potem noc i niegdy. Ludzie nawet porobili sobie „zimowe drogi”- na skróty, wszystko pozamierzane, zawiane. Wiele takich wyjazdów do chorych pamiętam, ale jeden szczególnie wspominać. Była to niedziela. Przyjechał do nas z Lublina dobry znajomy (już w grobie, mógł pisać), Inspektor Lasów Państwowych .. Zagórski (faktycznie był Inspektorem, ale przed wojną i Policji Państwowej w Tarnopolu. W Lublinie „ryżuny”, nie namierzali go). Po obiedzie, przed domem gdzie mieszkaliśmy i w wolnych godzinach przyjmowałem pacjentów, podjeżdżały parokonne sanie. Woźnica prosił, abym mimo woli tego dnia pojechał do ciebie chorego dziecka w Wierchowiskach. Usłyszawszy to pan Zagórski, wprosił się na to przejeżdżając, a ja te byłem zadowolony, bo przy okazji go będzie miał kulig. W saniach było dużo osiana, wygodne siedzenia, zamiast baranicy-grube koce i jakaś burka. Opatuleni, ruszyli mi z kopyta. Pogoda piękna, wokół wszystko się iskrzyło, konie wycupcały ze zimą, rwały w kierunku stajni, nie czując w nogach przejeżdżających kilkunastu kilometrów. Bat był tylko od parady. Droga zimowa przetrarta, widoki piękne, lekki wiaterek smagał policzki, tylko zachwyca się krajobrazem, bo rozmowa byłaby nie na miejscu. Sanie mknęły coraz wyżej, na wzniesienia Roztocza, potem na koło w niewielkim wozu, skręciły w prawo, na podwórkę pp. Janików w Wierchowiskach Pierwszych. Zachorował mały synek pp. Janików. Nie pamiętam tam co mu było, ale chyba niegroźnego, bo pozostał w domu. Po zbadaniu dziecka, p. Michalina Janikowa w imieniu chorego- znajomego z Kamiennej Góry, prosiła, abym przy okazji i jego zbadał; leżąc w łóżku. Była jeszcze wczesna pora. Inspektor został z p. Czesławem Janikiem, a ja pojechałem, już innymi saniami, do

następnego pacjenta. Droga pod wierzchołki, nawet woźnica zeskoczył z sani i biegł obok. Dom stary, słabo ogrzewany, czuła wilgoć, pod grubą pierzyną leżał starszy mężczyzna. Leczył się od dawna w wielu miejscach (ale po kilku moich wizytach- ozdrowiał i mnie „wychwalał”). Wychodził z łóżka do pokoju chorego zobaczyłem w kuchni na stole, leżące w beczki gło, no płacz, ce niemowlęsiadki; te chore. Na łepce, siedzi kilka kobiet w czarnych chustach (niedziela), głowy opuszczone. To ciekawskie siadki zleciały się, bo doktor przyjechał, zerkając dyskretnie i nadsłuchując. Przy badaniu prawie ongił tym dzieckiem. Matka patrzy z niepokojem na mnie, dziecko nadal płacze i w tym momencie, jedna z kobiet siedząca na łepce rozkładuje sytuację; podnosi głowę i mówi gło: „Kumo, mo taki głos, chyba organistom będzie”. Matka zachwycona życzeniami, odpowiada z zadowoleniem, kiwając głowę: „Bóg zapła! Bóg zapła!”. Wracając z Kamiennej Góry, podziwiałem piękne widoki o nieonych wierzchołkach Roztocza, o wietlone na różowo promieniami zachodzącego słońca. Do tego para, buchająca z różdżki kości, zapowiadała mi noc. Wróciłem do pp. Janików po Inspektora, a tu „stop”. Długi stół nakryty nie nobiałym obrusem, gładkim jak opłatek, różnobarwne talerze, a na wierzchołku „głębokie”, z różnym makaronem; obok wiele platerów, zapowiadających ucztę. Było już kilku siadawców. Czesława, którym Inspektor co ciekawego opowiadał; a gawdził z niego wspaniały. Stuchali wiatowego człowieka z wielką ciekawością, bo tak wszystko obrazowo przekazywał. Chwilę po mnie weszli następni goście- same chłopcy i kobiety, z za pazuchy, wyjmowali dyskretnie flaszki. Obserwowałem Inspektora, miał mu się oczy na ten widok coraz bardziej. Pani Michalina zaprasza do stołu i stawia wazę z gorącym rosółem, chyba najlepszy, jaki jadłem w życiu. Potem było jakieś smaczne pieczywo, sałatki, bigos, w długi, desery i herbata, parzona wódka z gło, bokiej studni i pokładów wapiennych. Przez przypadek był też program rozrywkowy, wprawdzie przez radio, ale na poziomie wiatowym. Transmitowano wtedy mecz hokeja na lodzie, między drużynami Kanady i ZSSR. Co goło- toast i brawa za zdobycie kolejnej bramki przez Kanadyjczyków. Dobrze, że trunków wystarczyło- na 5:0 dla Kanady. Proszę sobie wyobrazić - nocna głusza na dalekiej Lubelszczyźnie, a tu kibice z Polski, przy małym bakelitowym „Pionierku” na półce przy ścianie, wiewatują w 1955r. „Dołój kacapom”, „Bi ruska”, „Jeszcze jeden gol!” i następny toast. Mecz skończył się grubo po północy i o drugiej siedzieliśmy już w saniach. Gościnnie p. Michalina Janikowa wicisła nam na pożegnanie, pokażemy kołacz. Woźnica zaciął konie, na krótkich postronkach, aby nie wpadał w zatoki. Księżyc ogromny leniwie przy wiewał drogę. Inspektor Zagórski zadowolony, bo nie musiał w poniedziałek rano wstawać do pracy. Nawet jak melodię nucił. Konie parskały zdrowo, sanie płynęły, a ja chyba drzemałem. Ale teraz, co dla mnie najważniejsze- od zimy 1955r. jestem związany szczerze przyjaźni z Rodziną Państwa Janików.

Przyszło lato, wakacje, niwa, pacjentów w Orodku mniej. Którego dnia przyjeżdża do mnie furmanki gospodarz z prośbą na wizytę do jego przewlekłej chorej sony. Choruje od kilku lat i choroba nasila się szczególnie w tym letnim okresie. Mieszka w Felinowie, nie tak daleko. Umówiłem się z nim na jutro, zaraz po obiedzie. Przyjechał. Wziął ze sobą lornetkę, flower; bóg miał przy okazji wycieczkę, bo okolica piękna, tym bardziej, że mieliśmy jechać przez jakieś „Doły”. Wleki mi się stępa, ci gnieni przez niewielkiego gniadosza. Gospodarz podczas drogi opowiadał o chorobie sony, że jeździł z nią po różnych doktorach, znachorach, w zeszłym roku nawet sprzedał krowę na leczenie i nie ma nadziei poprawy. A słyszał o mnie, że jestem pomocny, więc moim celem było, postawić ją na nogi, bo nie moim celem było, ani stać długo, tylko byle ją i leżącą w łóżku, a tu niwa itd. Jesteś na kolejnej górze, pokazał nawet ręką w daleko swoje zabudowania. Przejeżdżając obok wysokiego dębu, zobaczyłem na wierzchołku, siedzącego na suchej gałęzi grzywacza. Pewnie obserwował teren, pilnując erujcego stadka. Bez większego namysłu zdjęłem go z floweru; gotowałem się na trzy dni. To musiał być przewodnik, leżąc, zabijając go. Miałem długo „kaca moralnego”. Wjeżdżamy na rozległe podwórkę, pies ujada, tańcząc na łaćcucho. Z domu nikt nie wyszedł. Gospodarz odpiął postronki i prosi do mieszkania. Przechodzi przez kuchnię, w której widać brak ręki kobiecej. W pokoju leży na łóżku, trochę blada na twarzy, młoda kobieta i w oczach jej widzę już ironiczne spojrzenie. Witam ją, przeprowadzam wywiad, badam. Wszystko w normie. Chłopina posłusznie oparty o ścianę, czeka, co powiem? A pacjentka bez przerwy narzeka na bóle, co ją dotknęło, że nie ma władzy w nogach ani w rękach. Ale czuję, że mnie oszukuje. Spoglądam na zmartwionego mężczyzny, a on na mnie- pytał co: jaka diagnoza, czy mi się uda je wyleczyć? Zrobiło mi się go al. Baba do rzeczy, tylko leż na niwa, symulantka. Z bardzo powolnym minem, niby pisząc recepty, przerywam, obojętnie patrząc na mnie pytając, a ja do mężczyzny: „Proszę Pana! Trzeba koniecznie wynieść z łóżka, na wiecie i powietrze, na słońce, taka blada, trzeba jej tlenu. Zrobimy zaraz próbę, pomogę Panu wynieść ją”. Kobieta zadowolona, czeka co będzie dalej. Gospodarz otworzył szerzej drzwi i obaj wynieśli ją, do lekkiego metalowego łóżka razem z pacjentką, na podwórkę, nieopodal studni.

Cdn  
Lekarz med. pediatra  
Dariusz Kossakowski



## Urząd Stanu Cywilnego w Modliborzykach informuje.....

....w okresie od 15.03.2009 do 03.09.2009



... na lubnym kobiercu stan li:

- Krasowski Jan zam. Słupie i Komsa Anna zam. Popielarnia - 2009.04.13
- Stefanik Kamil zam. Stojeszyn Pierwszy i Sołtys Karolina zam. Zaklików - 2009.04.15
- Ruszkowski Robert zam. Włocławek i Pietrzyk Dorota zam. Modliborzyce - 2009.04.18
- Łukasik Zdzisław zam. Rataj Ordynacki i Łukasik Anna zam. Modliborzyce - 2009.04.18
- Kulig Paweł zam. Stojeszyn Pierwszy i Mycek Monika zam. Kolbuszowa - 2009.04.25
- Kulpa Tomasz zam. Biała Pierwsza i Sołtys Sylwia zam. Kolonia Zamek - 2009.04.25
- Pałka Mariusz zam. Łęk Ordynacki i Dolecka Marta zam. Wierzchowiska Pierwsze - 2009.04.25
- Gajór Jacek zam. Modliborzyce i Choróbska Izabela zam. Lublin - 2009.04.25
- Drzymała Tomasz zam. Wolica Druga i Jasińska Paula zam. Warszawa - 2009.05.02
- Dziewa Tomasz zam. Potok Stany i Dziuba Agnieszka zam. Stojeszyn Pierwszy - 2009.05.02
- Studziński Grzegorz zam. Potok Stany Kolonia i Kamińska Urszula zam. Modliborzyce - 2009.05.02
- Elazko Paweł zam. Słupie i Czerwonka Małgorzata zam. Maliniec - 2009.05.02
- Słabosz Artur zam. Jaworzno i Grabowska Edyta zam. Modliborzyce - 2009.05.16
- Rybak Krzysztof zam. Lublin i Kucharczyk Monika zam. Modliborzyce - 2009.05.16
- Bucio Marek zam. Wierzchowiska Pierwsze i Szpyra Joanna zam. Wierzchowiska Drugie - 2009.05.28
- Janik Artur zam. Granowo i Andrzejczak Ilona zam. Wolica Druga - 2009.06.05
- Łoźnia Sławomir zam. Biłsko i Skoniecka Irena zam. Łęczna - 2009.06.05
- Bielak Jacek zam. Modliborzyce i Janik Edyta zam. Wierzchowiska Pierwsze - 2009.06.06
- Frączek Sławomir zam. Modliborzyce i Matysekova Anita zam. Stalowa Wola - 2009.06.06
- Kamiński Krzysztof zam. Modliborzyce i Kałamajska Sylwia zam. Dąbie - 2009.06.06
- Kołty Sławomir zam. Antolin i Bielik Iwona zam. Antolin - 2009.06.06
- Jaskowski Rafał zam. Wierzchowiska Drugie i Wiechnik Anna zam. Błęk - 2009.06.06
- Malinowski Rafał zam. Janów Lubelski i Sk Małgorzata zam. Lute - 2009.06.20
- Łukasik Artur zam. Piątka i Dujak Małgorzata zam. Wierzchowiska Pierwsze - 2009.06.13
- Gajór Piotr zam. Modliborzyce i Szkutnik Jolanta zam. Maliniec - 2009.06.27
- Gika Paweł zam. Dąbie i Ptaszek Beata zam. Felinów - 2009.06.28
- Kamiński Michał zam. Wierzchowiska Pierwsze i Wilewska Wioletta zam. Wolica Pierwsza - 2009.06.27
- Roziński Tomasz zam. Dąbie i Dąbiska Barbara zam. Bełżyce - 2009.06.27
- Tylus Tomasz zam. Wolica Pierwsza i Wiech Małgorzata zam. Rzeszów - 2009.06.27
- Urawicz Łukasz zam. Słupie i Lenart Ewelina zam. Stojeszyn Drugi - 2009.07.04
- Myszak Paweł zam. Radwanówka i Jaskowiak Marzena zam. Stojeszyn Kolonia - 2009.07.11
- Jarzynka Piotr zam. Wolica Druga i Chojdak Agata zam. Lublin - 2009.07.04
- Krzyszto Robert zam. Polichna Druga i Gbala Justyna zam. Wierzchowiska Drugie - 2009.07.11
- Mazurek Dariusz zam. Zaklików i Rychlak Elbieta zam. Lute - 2009.07.18
- Sydor Krzysztof zam. Janów Lubelski i Wieczorek Ewelina zam. Brzeziny - 2009.07.18
- Gorgol Krzysztof zam. Łubki i Mazur Beata zam. Wierzchowiska Pierwsze - 2009.07.04
- Błasik Rafał zam. Lublin i Zyko Katarzyna zam. Wierzchowiska Drugie - 2009.07.18
- Sulowski Hubert zam. Janów Lubelski i Bielak Barbara zam. Kolonia Zamek - 2009.07.25
- Ryba Daniel zam. Stany Nowe i Tylus Monika zam. Wolica Kolonia - 2009.08.15
- Krawczyk Rafał zam. Michałówka i Wodzińska Arleta zam. Staszów - 2009.08.01
- Krzemiński Krzysztof zam. Zaklików i Nizioł Justyna zam. Kolonia Zamek - 2009.07.29
- Struski Paweł zam. Brzozówka i Jarosz Barbara zam. Wolica Druga - 2009.07.25
- Jargieło Janusz zam. Słodków Drugi i Widz Agnieszka zam. Modliborzyce - 2009.08.01
- Pietro Wojciech zam. Polichna Pierwsza i Pikula Ewelina zam. Słupie - 2009.08.08
- Wielgus Daniel zam. Wierzchowiska Pierwsze i Biała Magdalena zam. Wierzchowiska Pierwsze - 2009.08.15
- Jaskowski Paweł zam. Wierzchowiska Drugie i Pizo Sylwia zam. Nowe Moczydła - 2009.08.15
- Jaworski Wojciech zam. Wierzchowiska Pierwsze i Rojek Magdalena zam. Trzydnik Duży - 2009.08.01
- Piech Michał zam. Modliborzyce i Kochan Agnieszka zam. Potok Wielki - 2009.08.22
- Ludian Michał zam. Lute i Padziak Kamila zam. Modliborzyce - 2009.08.22
- Szpyra Tomasz zam. Wierzchowiska Drugie i Prętna Monika zam. Wolica Kolonia - 2009.08.22
- Amborski Stanisław zam. Węgłiska i Federkiewicz Katarzyna zam. Leśna - 2009.08.22
- Dziewa Janusz zam. Pasięka i Skrzypek Anna zam. Błęk - 2009.08.29



- Skubik Sławomir zam. Janów Lubelski i Dolecka Ewelina zam. Wierzchowiska Drugie 2009.08.26
- Pawlas Marek zam. Otrocz i Słowak Iwona zam. Zarajec 2009.08.23
- Skoczy ski Adam zam. Modliborzyce i Maziarz Agnieszka zam. Rzeczyca Ziemia ska 2009.08.29

yczymy wszystkiego najlepszego  
na nowej drodze ycia.

W tym samym okresie urodziło si 34 dzieci:

Bło ska Zuzanna - Wolica Pierwsza  
 Bu ewicz Julia - Wolica Kolonia  
 Byra Aleksandra Monika - Cieclocin  
 Cyran Martyna - Kolonia Zamek  
 Daniewska Nikola - Modliborzyce  
 D biec Patryk - Wolica Kolonia  
 Dolecka Maja - Modliborzyce  
 Drelich Mikołaj - Słupie  
 Dziewa Zuzanna Wita - Stojeszyn Pierwszy  
 Gajór Filip Mateusz - Modliborzyce  
 Gil Konrad - Wierzchowiska Pierwsze  
 Góra Magdalena - Kolonia Zamek  
 Janik Hubert - Wierzchowiska Pierwsze  
 Jaskowski Leon - Wierzchowiska Drugie  
 Kami ski Patryk Radosław - W gliska  
 Kiszka Krystian - Modliborzyce  
 Kołty Anna - Antolin  
 Kotwica Daria - D bie  
 Kozak Karol - Modliborzyce  
 Lewandowski Bartłomiej - D bie  
 Madej Julia - Wierzchowiska Drugie  
 Martyna Julia Katarzyna - Stojeszyn Pierwszy  
 Pawlak Gabriela - Słupie  
 Rzepecka Dominika - Wierzchowiska Pierwsze  
 Skupi ski Kacper - Stojeszyn Drugi  
 Skwara Dominik - Wolica Kolonia  
 wi der Patryk - Modliborzyce  
 Urban Konrad - Stojeszyn Drugi  
 Wielgus Adrian - Wierzchowiska Pierwsze  
 Wo niak Krzysztof - Majdan  
 Wójcik Mikołaj - Wolica Pierwsza  
 Wójtowicz Igor - Stojeszyn Drugi  
 ołynia Nikola - Bilsko  
 urawicz Olga - Felinów



Gustyn Kazimiera - Zarajec  
 Janik Michalina - Wolica Pierwsza  
 Jaskowski Antoni Władysław - Wierzchowiska Drugie  
 Kapusta Bronisław - Stojeszyn Kolonia  
 Kowal Michalina - Wierzchowiska Pierwsze  
 Krasowska Michalina Marianna - Wierzchowiska Pierwsze  
 Krzyszto Stanisław - W gliska  
 Kucia Marianna Cecylia - Zarajec  
 Kuziora Sabina - Majdan  
 Ludian Zofia - D bie  
 Łata Franciszek - Gwizdów  
 Mazur Józef - Zarajec  
 Michna Eugeniusz - Kolonia Zamek  
 Pawlak Zofia - Stojeszyn Drugi  
 Pietras Ireneusz Hieronim - D bie  
 Pikula Mieczysław Jan - Modliborzyce  
 Pikula Natalia - D bie  
 Rz d Krystyna - Wolica Kolonia  
 Serwatka Henryk Wacław - Wierzchowiska Pierwsze  
 Skrok Marianna - Stojeszyn Pierwszy  
 Sowa Jan - Wierzchowiska Drugie  
 Suchora Helena - Stojeszyn Pierwszy  
 Szypra Kazimierz Józef - Wierzchowiska Drugie  
 usarski Stefan Jan - Wierzchowiska Drugie  
 Wołoszyn Kazimiera - Wolica Kolonia  
 Wołoszynek Stefania - Wierzchowiska Drugie  
 Zabiegli ska Marianna Zofia - Wierzchowiska Drugie  
 Zabiegli ski Kazimierz Mateusz - Wierzchowiska Drugie  
 aba Józef - Modliborzyce  
 urawicz Józef - Lute



Dane, dotycz ce statystyki urodze i zgonów, podawane s na podstawie dokumentów otrzymywanych z innych Urz dów Stanu Cywilnego

Barbara Jaskowiak

...w tym samym okresie zmarło 37 osób:

Błojda Stanisława - Wierzchowiska Pierwsze  
 Brzozowska Zofia - Modliborzyce  
 Chołody Aleksander - Kolonia Zamek  
 D biec Krystyna - Wolica Kolonia  
 Gierłach Agnieszka - Wolica Kolonia  
 Gi ka Edward Jan - Słupie  
 Grab Władysław Janina - Michałówka

## WIE CI GMINNE

**Adres redakcji:** Urz d Gminy - Gminna Biblioteka Publiczna  
 ul. Piłsudskiego 63, 23-310 Modliborzyce  
**Telefon:** (0-15)8715 103  
**E-mail:** gbp\_modliborzyce@op.pl

**Wydawca:** Urz d Gminy w Modliborzycach  
**Druk:** Zakłady Poligraficzne AJG Kra nik  
**Komitet redakcyjny:** Wanda Trójczak,  
 Magdalena Lisowska, Zuzanna Skoczy ska.

**Redakcja nie ponosi odpowiedzialno ci za tre artykułów publikowanych w "Wie ciach Gminnych". Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiestacji tekstów.**



# NAWIEDZENIE WIZERUNKU MATKI BO EJ JASNOGÓRSKIEJ



Parafia Wierzchowiska - 21-22.07.2009r.



Kaplica w Wojciechowie - 23.07.2009r.



Kaplica w Wolicy Pierwszej - 23.07.2009r.



Parafia Brzeziny - 26.27.07.2009r.







